20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 34.

Kraków, wtorek 11 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658

Amerykańska krytyka ustawy o pomocy dla Anglji.

Głosy dwóch wybitnych lotników amerykańskich.

(=) **Nowy Jork,** 10 lutego. **Pułkownik Lindbergh złożył przed komisją zagraniczną senatu dłuższe orzeczenie w sprawie projektu ustawy o pomocy dla Anglji.**

Oświadczył on, że w razie, gdyby Ameryka miała zostać kiedyś zaatakowana, wówczas odowiedzialność spadnie na tych, którzy amerykańskie materjały wojenne wysłali za Ocean. Jest faktem dowiedzionym, że lotnictwo amerykańskie znajduje się w pożałowania godnym stanie, armja amerykańska jest źle uzbrojona, a flota wymaga na gwałt poprawy stanu uzbrojenia.

Budowanie na zwycięstwie Anglji jest sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, ponieważ nadzieje takiego zwycięstwa są niezwykle wątpliwe. Z tego **powodu jest przeciwnikiem ustawy o pomocy dla Anglji,** stanowi ona bowiem aprobatę dla polityki, prowadzącej do przegrania wojny, a nadto do najgorszej dyktatury we własnym kraju.

Mówca nie sądzi również, aby pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych mogła zapewnić Anglji przewagę nad Niemcami. Lindbergh nazwał Niemcy „Naturalną europejską potęgą lotniczą". Nie sadzi on również, aby amerykańska flota powietrzna, w połączeniu z lotnictwem brytyjskiem, mogła, operując z małej powierzchni wysp brytyjskich, walczyć na równych warunkach, jak niemiecka flota powietrzna, która dysponuje niezliczonemi bazami na całym kontynencie. Ponadto Stany Zjednoczone byłyby zmuszone przewozić przez Ocean swoje samoloty, ludzi, materjały pędne i materjał wojenny, przyczem ich okręty byłyby narażone nieustannie na nieprzyjacielskie bomby i torpedy.

„Nasza polityka, jaką uprawiamy w tej chwili" — oświadczył Lindbergh — „**wychodzi z założenia, że Anglja wygra wojnę.** Ja osobiście jestem zdania, że **Anglja nie jest w stanie wygrać wojny.** Jeżeli jej się ta wojna nie uda i jeżeli nasza pomoc nie będzie w stanie zapewnić Anglji lepszego pokoju, co w przeciwnym wypadku byłoby możliwe, wówczas będziemy odpowiedzialni za niepotrzebne przedłużenie wojny, a zwłaszcza rozlew krwi i spustoszenia, jakie w dalszym ciągu będą szerzone w Europie".

W dalszym ciągu Lindbergh oświadczył, że w czasie incydentu polskiego, Anglja i Francja miały jedyną sposobność do odroczenia wypowiedzenia wojny do czasu postawienia na właściwej stopie swoich sił zbrojnych. W chwili, kiedy Anglja i Francja wypowiadały wojnę Niemcom, kraje te nie miały najmniejszych widoków przyjścia Polsce z pomocą. Lindbergh już wtedy reprezentował pogląd, że wojna oznacza dla Anglji i Francji katastrofę. „Francję katastrofa ta już spotkała, a sądzę, że to samo spotka też i Anglję".

Na pytanie senatora Thomasa, Lindbergh podkreślił, że gdyby Francja nie liczyła na przystąpienie Ameryki do wojny, nie liczyłaby również na pomoc i ewentualne wojska ze Stanów Zjednocznych i nie wypowiadałaby wojny Niemcom w czasie, kiedy była jeszcze w toku swoich własnych przygotowań. Według zdania Lindbergha, **również dyplomaci amerykańscy zachęcali bezpośrednio do wojny.** Również stanowisko prasy amerykańskiej przyczyniało się do wzrostu nadziei na pomoc ze Stanów Zjednoczonych i zachęcało Anglję do kontynuowania wojny.

— Znany amerykański lotnik i publicysta, major Williams, przemawiając na komisji zagranicznej senatu, **zarzucił rządowi Stanów Zjednoczonych planowe pozbawianie floty i armji amerykańskiej ich najlepszych samolotów celem udzielenia pomocy Anglji.**

W ten sposób uniemożliwia się dostateczną rozbudowę floty powietrznej Stanów Zjednoczonych. W rezultacie lotnictwo amerykańskie znajduje się dziś na pożałowania godnym poziomie.

Williams, atakując ustawę o pomocy dla Anglji, nazwał ją „samobójstwem amerykańskiego standardu życiowego". Z jednej strony rząd osłabia siły bojowe Stanów Zjednoczonych, z drugiej zaś **rozpowszechnia się panikarskie plotki na temat niebezpieczeństwa inwazji** i wtrąca się do spraw wewnętrznyoch narodów europejskich i azjatyckich. Ameryka powinna zakazać plotek na temat niemożności uniknięcia wojny i zrozumieć, że istnieją obszary znajdujące się poza obrębem kontroli armji i floty Stanów Zjednoczonych. Dopiero kiedy Ameryka będzie w dostatecznym stopniu uzbrojona dla własnej obrony, on, tj. Williams, zgodzi się na oddanie samolotów obcym narodom.

Mowca oświadczył, że przed trzema laty zakomunikował obecnemu ministrowi rozbudowy lotnictwa Beaverbrookowi pewne szczegóły dotyczące niemieckiej floty powietrznej. Beaverbrook odpowiedział wówczas, że robi się zbyt wiele hałasu dokoła bombowców, które „Anglicy zmiotą swoją artylerją przeciwlotniczą".

Williams oświadczył dalej, że odpowiedział wówczas Beaverbrookowi następująco: „Jeżeli będziecie zwalczać niemieckie lotnictwo w jego obecnej sile tem, co teraz macie, to może was to kosztować imperjum i dożyjecie jeszcze swej klęski".

Na pytanie senatora Nya, Wiliams, podobnie, jak Lindbergh, oświadczył, iż nie wierzy w zwycięstwo Anglji.

* * *

Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy w sprawie pomocy dla Anglji 260 głosami przeciw 165. Przedłożenie odesłano następnie do senatu.

Stany Zjednoczone skonfiskowały złoto francuskie.

(=) **Nowy Jork,** 10 lutego. **Sędzia najwyższego trybunału w Nowym Jorku zarządził przejściową konfiskatę, złożonych w bankach Stanów Zjednoczonych, zapasów złota na sumę 260 miljonów dolarów, stanowiących własność Banku Francuskiego.**

W kołach politycznych i gospodarczych wywołał fakt ten olbrzymią sensację, a to tembardziej, iż konfiskata została zarządzona na skutek wniosku, bawiącego w Stanach Zjednoczonych nadzwyczajnego pełnomocnika belgijskiego rządu emigracyjnego w Londynie, mianowicie b. premjera rządu belgijskiego Georges Theunisa.

Wniosek ten miał na celu prawdopodobnie **zabezpieczenie pretensji belgijskiego Banku państwowego do Banku Francuskiego.** Jako umotywowanie pretensyj podał Theunis, że po okupowaniu Belgji przez wojska niemieckie, belbijski bank państwowy **przewiózł posiadany zapas złota na sumę około 260 miljonów dolarów do Francji, składając go w depozycie Banku Francuskiego.**

Następnie ładunek złota belgijskiego, jeszcze przed wkroczeniem niemieckich wojsk do Paryża, przewieziono pośpiesznie do Bordeaux. Czynione następnie starania ze strony zbiegłego do Londynu gubernatora belgijskiego banku państwowego, o pozyskanie skarbca ze złotem i przetransportowania go do Londynu — w tym celu miano wysłać do Bordeux brytyjski krążownik — spotkały się z ostrym sprzeciwem kompetentnych władz francuskich, które nie uważały za stosowne wydać powierzone im złoto Anglikom, względnie przez nich opanowanym członkom belgijskiego rządu emigracyjnego.

Jak następnie Theunis poinformował, **zapas złota miał zostać przewieziony na pokładzie pewnego statku francuskiego do Dakaru, a obecnie, rzekomo na skutek zarządzenia rządu francskiego, miał być pretransportowany do Marsylji.**

Przeprowadzona przy pomocy nowojorskiego sądu niespodziewana konfiskata zapasów francuskiego złota, złożonych w bankach Stanów Zjednoczonych, które łącznie z innemi francuskiemi kontami i kredytami w Stanach Ziednoczonych uchodzić mają, stosownie do dyspozycji Rooseelta, za kapitały „zamrożone" — stanowi pewnego rodzaju wznowienie wysiłków angielskich i belgijskich emigrantów, mających na celu umożliwienie dopływu zarówno złota z belgijskiego banku państwowego, jak i odpowiedniego ekwiwalentu dla Wielkiej Brytanji.

Największe transakcje w historji odbywają się w U. S. A.

Nowy Jork, 10 lutego. **Olbrzymie wydatki, jakie pociąga dla Anglji obecna wojna, odbiły się na angielskim stanie posiadania w Stanach Zjednoczonych.**

Donosiliśmy już o konieczności zlikwidowania licznych towarzystw, będących w posiadaniu angielskiem. Obecnie dowiadują się, że przybył do Stanów Zjednoczonych wydział likwidacyjny pod przewodnictwem członka dyrekcji banku angielskiego sir Edwarda Peacock, celem likwidacji pewnej części aktywów angielskich. Sfery finansowe określają dokonywujące się transakcje jako największe w dziejach nietylko Ameryki, ale wogóle świata. Donoszą, że większość aktywów angielskich przejęte zostaną przez 2 grupy banków, w których uczestniczy gubernator Nowego Jorku Herbert H. Lehmann, jako współwłaściciel banku „Lehmann Brothers".

Niemcy zwalniają belgijskich jeńców wojennych.

Bruksela, 10 lutego. **Zaledwie ukończono działania wojonne w zachodniej części kontynentu europejskiego, a już poszczególni belgijscy jeńcy wojenni powrócili do ojczyzny.**

W kilka miesięcy po podpisaniu zawieszenia broni dążą tydzień za tygodniem transporty belgijskich jeńców wojennych do Brukseli i Antwerpji. W ostatnich dniach, po przerwie kilku tygodni, przybyło znowu kilka tysięcy belgijskich jeńców wojennych do swej ojczyzny. Jak donoszą dzienniki belgijskie **przed upływem bieżącego miesiąca ma być zwolnionych z niewoli jeszcze 25.000 jeńców.**

Belgijska opinja publiczna, a zwłaszcza rodziny żołnierzy witają naturalnie powrót jeńców z wielką radością. Na uwagę zasługuje fakt, że pismo belgijskie „Pays Reel" podkreśla, iż **nigdy dotychczas w dziejach nie było wypadku, aby jeńcy powracali do kraju przed podpisaniem układu pokojowego.**

Zarządzenie zwolnienia jeńców belgijskich zanim jeszcze doszło do podpisania układu pokojowego przypomina, że **po wojnie światowej mocarstwa koalicyjne długo zwlekały ze zwolnieniem jeńców niemieckich.** Obecne postępowanie władz niemieckich jest więc w tym wypadku diametralnie odmienne od postępowania władz koalicyjnych i dowodzi istotnego zrozumienia potrzeb podbitych przez Niemców narodów. Aczkolwiek Niemcy nie mają najmniejszego obowiązku zwalniania już dzisiaj jeńców, to jednak zwalniają ich, choć nie wszystkich, to jednak w każdym razie przeważną ilość.

„Daily Mirror" o akcji Hitlera.

(=) **Genewa,** 10 lutego. „Daily Mirror" pisze w jednym z artykułów wstępnych: **W przeciwieństwie do „New York Herald Tribune" ocaniamy Hitlera mniej po słowach, a raczej po czynach,** bowiem te nie są takie nierozsądne. Nie możemy przejść do porządku dziennego nad jego roztropną cierpliwością, jego niezmordowaną energją i jego zmysłem wykorzystania pomyślnych okazyj. Możemy być przekonani, że Hitler nie poweźmie żadnego nieprzemyślanego kroku. Zbada on wszelkie możliwości i jeśli nadejdzie odpowiednia chwila, poweźmie decyzje".

Nowe demonstracje studentów włoskich.

(§) **Rzym,** 10 lutego. W wielu miastach włoskich powtórzyły się w ub. sobotę liczne masowe demonstracje studentów włoskich przeciwko angielskiej propagandzie. W Ankonie i Syrakuzach studenci przeszli na czele swych profesorów ulicami miast, śpiewając pieśni narodowe, oraz dając okrzykami wyrazy swego oburzenia a równocześnie poczucia pewności i wiary w zwycięstwo mocarstw osi.

Generał Ironside — baronem of Archangelsk.

(=) **Nowy Jork,** 10 lutego. **Sprawozdawca „New York Post" Stoneman donosi z Londynu o udzieleniu generałowi Ironside szlachectwa, mianowicie nadano mu tytuł Baron Ironside of Archangelsk.**

Okoliczność ta spowodowała w kołach dyplomatycznych prawdziwą burzę, ponieważ tytuł Ironside'a przypominać ma dzieje brytyjskiej ekspedycji syberyjskiej w roku 1919, mającej na celu niesienia pomocy białogwardzistom.

Angielscy lotnicy nad Bernem.

Berno, 10 lutego. **W sobotę w południe zarządzono 10-minutowy alarm lotniczy.** Z kierunku lotu maszyn, dotychczas nie zidentylfikowanych, można jednak z dużą pewnością twierdzić, że chodziło tu o lotników angielskich, którzy **ponownie naruszyli neutralność Szwajcarji.**

Środki ostrożności w gmachu Forreign Office.

(=) **Berno,** 10 lutego. Anglicy ogarnięci są całkowicie obawami inwazji, co uzewnętrznia się również w drobnych napozór sprawach.

Oto „Daily Telegraph" informuje, że w Foreign Office wydano dygorystyczne zarządzenia, dotyczące ochrony ważnych dokumentów. Woźni i osoby przenoszące dokumenty z jednego departamentu do drugiego będą otoczeni szczególną opieką, zaś ubikacje, w których przechowywać się będzie ważne papiery, znajdować się będą pod stałą i ścisłą kontrolą.

Prawdopodobnie żywi się obawy o to, iż niemieccy spadochroniarze, o których w angielskich komunikatach informuje się, iż występują w rożnego rodzaju ubraniach, będą się starali po wylądowaniu zawładnąć przedewszystkiem aktami Foreign Office.

Rzeczywistość i fantazja w brytyjskich sprawozdaniach wojennych.

(=) **Berlin,** 10 lutego. **„Niemieckie Biuro Informacyjne" w Berlinie donosi:**

„Niemiecki komunikat wojenny z 6 lutego o wielkiej bitwie powietrznej nad wybrzeżem Kanału La Manche jest zwięzły i jasny. Stwierdza on, że próba nieprzyjaciela wtargnięcia przy pomocy licznych fal samolotów bojowych pod ochroną myśliwców nad tereny okupowane nad Kanałem La Manche, załamała się wskutek natychmiastowej akcji obrony przeciwlotniczej, poczem stwierdza krótko i węzłowato: „Nieprzyjaciel stracił 17 samolotów, z których 14 zestrzeliły myśliwce, trzy zaś zostały zniszczone przez artylerję przeciwlotniczą".

Tymczasem jak przedstawia tę walkę w wielkim stylu **brytyjska wojenna służba informacyjna?** Jedna z rozgłośni angielgielskich przyniosła w nocy na 6 lutego pierwszy krótki komunikat o tem wydarzeniu. Przyznała ona, że **nad Wielką Brytanją i terenami okupowanemi odbyła się „gorąca walka"** w chwili, kiedy bombowce brytyjskie eskortowane przez myśliwce „rozpoczęły atak na tereny nieprzyjacielskie".

Komunikat ryzykuje następnie twierdzenie, że Niemcy stracili przytem dwa bombowce i dwa myśliwce, a na marginesie przyznano się skromnie, że własne straty wynosiły 5 myśliwców.

Cyfry te z tego powodu nie mogą odpowiadać prawdzie, ponieważ w powyższej walce powietrznej **„niemieckie bombowce" wogóle nie brały udziału,** gdyż jak wiadomo obrona przed atakami powietrznemi jest wyłącznie zadaniem maszyn myśliwskich i artylerji przeciwlotniczej.

Ponadto brytyjska służba informacyjna samorzutnie podwyższyła następnego dnia cyfrę 5 utraconych własnych samolotów do 7-iu, przyczem wciąż jeszcze przemilczała przeszło połowę utraconych własnych maszyn.

Celem podkreślenia niewielkiego znaczenia swego wielkiego ataku, który doznał kompletnego fiaska, radjostacja angielska sprowadziła do mikrofonu pewnego podpułkownika brytyjskiej floty powietrznej, uczestnika wielkiej wyprawy brytyjskich eskadr myśliwskich nad Francją.

Dalecy jesteśmy od odmawiania brytyjskim lotnikom myśliwskim odwagi i zaciętości, ale w tym specjalnie wypadku panowie „Spitfire" okazali przecież zbyt wielką bezceremonjalność.

Eskadra — jak opowiadał wymieniony wyższy oficer — wystartowała w zupełnym porządku, następnie dostała się w ogień zaporowy nieprzyjacielskiej artylerji przeciwlotniczej, mimo to w dalszym ciągu kotynuowała lot ku nakazanym sobie objektom".

Niemieckie myśliwce wogóle nie wyleciały na spotkanie maszyn brytyjskich" — opowiadał dalej komandor brytyjski — Poza eskadrami brytyjskiemi na niebie nie było widać żadnych maszyn. Wszystko szło jak w zegarku. W czasie drogi powrotnej prelegent był **zmuszony stoczyć nad Kanałem La Manche jeszcze jedną walkę powietrzną,** ponieważ jeszcze raz zawrócił i przeleciał nad kanałem ponownie od połowy drogi.

W opisanym powyżej okresie czasu myśliwce niemieckie jednej tylko eskadry „Lützow" **zestrzeliły 13 samolotów,** czego zupełnie nie zauważył podpułkownik brytyjski, do czego sam się przyznaje. Angielscy lotnicy **bojowi niewątpliwie** wyrobili sobie własne zdanie o tego rodzaju obronie ze strony samolotów myśliwskich, ponieważ nie ulega wątpliwości, iż nie odnieśli wrażenia jakoby niebo było „zupełnie puste". Jeżeli zaś chodzi o przebieg „z dokładnością zegarka", to odnosi się to raczej do akcji myśliwców niemieckich, a nie brytyjskich.

Celem dania opinji publicznej pewnego zadośćuczynienia za ciężką porażkę, brytyjska flota opwietrzna wysłała ponownie 7 lutego **„fale bombowców" nad miasto Calais,** o których ataku Reuter opublikował niezwykle dramatyczne sprawozdania. Tysiące ludzi miało obserwować ten atak z wybrzeży Kentu, a olbrzymie błyskawice nad pasmami mgieł miały rozświetlać horyzont. Do uszu obserwatorów miały dochodzić odgłosy olbrzymich detonacyj, a przed oczyma rozbłyskiwały krwawe łuny. Od siły eksplozyj miały drżeć szyby w domach na wbyrzeżu Kentu. Sprawozdanie utrzymane w tym stylu musiało wywołać wśród słuchaczy, lub czytelników, tego sprawozdania wrażenie, jakoby całe wybrzeże Kanała La Manche zostało pogrzebaue pod gruzami i popiołami.

W rzeczywistości sprawa wygląda zupełnie inaczej. Wprawdzie w nocy na 8 lutego **było kilka nalotów brytyjskich bombowców na wybrzeże Kanału La Manche. Jednak szkody wyrządzone przy tej sposobności nie stoją w żadnym stosunku do opisanych eksplozyj,** które miały wprawiać w drżenie domy na angielskiem wybrzeżu Kanału.

W **Boulogne** wyrządzono jedynie pewne szkody w domach ludności cywilnej i zabito jedną osobę cywilną, w **innem miejscu** spowodowano jeszcze mniejsze szkody materjalne. Niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot nieprzyjacielski.

To jest wszystko, co da się powiedzieć o tej potężnej ofensywie powietrznej, zaaranżowanej jak gdyby jakieś widowisko dla mieszkańców wybrzeża Kentu. Łuny od rakiet świetlnych, przy pomocy których lotnicy angielscy daremnie śledzili za objektami do bombardowania były zdaje się najbardziej uderzającem zjawiskiem w tej nocnej iluminacji, na temat której puszczono w świat na falach eteru tyle bombastycznych słów".

Ataki niemieckiego lotnictwa na lotniska i objekty portowe na Malcie.

Berlin, 9 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Pojedyńcze samoloty bojowe zaatakowały skutecznie bombami ważne ze względów wojennych objekty na wyspie brytyjskiej. Przy tej sposobności w pewnem mieście portowem na szkockiem wybrzeżu wschodniem podpalono w locie zniżonym kocioł gazowni. Bomby najcięższego kalibru trafiły w Anglji południowo-wschodniej w dworzec i urządzenia fabryczne. W pobliżu Dundee zniszczony został celnem trafieniem bomby mniejszy okręt handlowy.

W rejonie Morza Śródziemnego niemieccy lotnicy bojowi zaatakowali wczoraj w godzinach wieczornych i nocnych falowemi nalotami lotniska Luca i Hal-Far, port hydroplanowy Marsa Scirokko i urządzenia portowe w La Valetta na wyspie Malcie. Trafienia bombami zniszczyły hangary i koszary i spowodowały większe pożary.

Nieprzyjaciel zrzucił słabszemi siłami ostatniej nocy na wybrzeżu kanału bomby, nie wyrządzając godnej uwagi szkody.

Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot.

* * *

Berlin, 10 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w dniu 9 lutego:**

Pojedyncze samoloty bojowe skutecznie atakowały w dniu wczorajszym oraz w ciągu nocy ważne wojskowe objekty na terenie Midland oraz Anglii południowo-wschodniej.

W rejonie morza Śródziemnego atakowało niemieckie lotnictwo w masowych atakach lotniska na wyspie Malcie jak również port La Valetta, obrzucając bombami ciężkiego kalibru schrony i domy składowe. Powstały tam znaczne pożary.

W ciągu ostatniej nocy nieprzyjacielskie samoloty w niewielkiej ilości, obrzuciły bombami dzielnice mieszkalne w trzech miejscowościach na terenie Niemiec zachodnich.

Z liczby trzech samolotów, które zamierzały dokonać nalotu na Norwegję, zestrzelono dwa aparaty. Zaginęły dwa samoloty niemieckie.

Strącenie brytyjskiego samolotu.

(=) **Oslo,** 10 lutego. Angielski samolot typu „Lochead" zaatakował bezskutecznie koło zachodniego wybrzeża Norwegji niemiecką flotylę poławiaczy min.

Statki niemieckie, dzięki zręcznemu manewrowaniu uniknęły bomb, a równocześnie, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, wzięły samolot nieprzyjacielski pod skuteczny ogień obronny, uzyskując szereg celnych strzałów. Zaalarmowany samolot po zwycięskiej walce powietrznej strącił maszynę angielską do morza.

Wyjaśnienie w sprawie ostrzeliwania wybrzeży Francji.

(§) **Berlin,** 10 stycznia. Jedna z amerykańskich agencyj publicystycznych doniosła na podstawie informacyj uzyskanych za pośrednictwem brytyjskich władz wojskowych jakoby port Calais oraz znajdujące się na wybrzeżu kanału La Manche baterje niemieckiej artylerji dalekosiężnej były od miesiąca ostrzeliwane przez brytyjską artylerję dalekostrzelną.

W sprawie tej donoszą z miarodajnych kół niemieckich co następuje:

„Dotychczas nie padł ani jeden pocisk na stanowiska niemieckiej artylerji dalekosiężnej, jak również nie zauważono, by od miesiaca było ostrzeliwane wybrzeże Kanału La Manche przez brytyjskie działa dalekonośne. Stwierdzono natomiast jedynie pięć wypadków eksplozji granatów brytyjskich na całym odcinku wybrzeża Kanału La Manche".

Bitwa w Cyrenajce.

Rzym, 9 lutego. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komuniknje:

Na **froncie greckim** na odcinku XI armji odparto nieprzyjacielski atak przy ciężkich stratach nieprzyjaciela, przyczem szczególnie wyróżnił się 13 pułk piechoty. Włoskie lotnictwo bombardowało objekty wojskowe w Preveza.

W dn. 5 i 6 szalała nadzwyczaj zacięta walka z ciężkiemi własnemi stratami i niemniej ciężkiemi stratami nieprzyjaciela w ludziach i materjale. **Wieczorem 6 lutego nieprzyjaciel obsadził Bengasi, które zostało opróżnione przez wojska włoskie, celem zaszanowania włoskiej ludności tubylczej.**

W **Afryce wschodniej** na odcinku pod Keren ożywiona obustronnie działalność artyleryjska. Na granicy Sudanu pod Galla i Sidamo utarczki patroli. Oddziały włoskiego lotnictwa obrzuciły bombami obozujące nieprzyjacielskie wojska. W walce z nieprzyjacielskiemi myśliwcami trzy samoloty angielskie zostały zestrzelone w płomieniach. Nieprzyjaciel podjął naloty na Keren, Hargeisa i Javello.

Popołudniu dnia 31 stycznia uzbrojony prom włoskiej marynarki wojennej, który był holowany na inne miejsce postoju, został zaatakowany przez nieprzyjacielską łódź podwodną, która otwarła ogień w jego kierunku. Prom odpowiedział natychmiast żywo na ogień, przyczem udało się mu trafić łódź podwodną. Mały holownik, który został trafiony podczas walki, stanął w płomieniach i zatonął. 48 ludzi z pośród załogi w sile 67 ludzi, zostało uratowanych.

Ożywiona działalność włoskiego lotnictwa.

Rzym, 10 lutego. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 9 lutego brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na greckim froncie działalność o charakterze lokalnym. Włoskie lotnictwo bombardowało skutecznie w lotach niskich nieprzyjacielskie pozycje oraz oddziały wojskowe. Podobnie atakowano niektóre objekty baz nieprzyjacielskich w Prewezie i w Navarrino. W toku tej akcji zestrzelono jeden samolot typu Glouster, oraz jeden typu PZL.

W zachodnim rejonie morza Śródziemnego zaatakowały trzy samoloty myśliwskie typu Hurricane jeden z włoskich samolotów wywiadowczych, przyczem jeden z samolotów nieprzyjacielskich uległ zastrzeleniu.

Na terenie **Afryki północnej** walki o charakterze lokalnym na nizinie, leżącej na południe od Bengazi.

Na terenie **Afryki wschodniej** nieprzyjaciel ponowił ataki na odcinku Keren, które jednakże zostały odparte. Na froncie Somalijskim Włosi odparli kontratakiem wypad nieprzyjaciela na włoskie pozycje.

Włoskie lotnictwo brało niezmordowany udział w tych walkach, przyczem w niskich lotach ostrzeliwało z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie oddziały, oddziały pomocnicze i objekty. Nieprzyjaciel czynił próby zaatakowania z powietrza miejscowości Asmara i Adi Ugri, które jednakże rozbiły się dzięki natychmiastowej interwencji włoskich myśliwców. W toku tej akcji kapitan Mario Visentini zestrzelił dwa samoloty, uzyskując tem samem swe 16 zwycięstwo powietrzne. Dalszy nieprzyjacielski samolot zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza. Trzy samoloty włoskie nie powróciły.

Wczoraj popołudniu nieprzyjacielskie samoloty bombardowały włoskie porty lotnicze. Ofiar nie było — szkody nieznaczne.

W nocy z 7 na 6 lutego eskadry niemieckiego porpusu lotniczego, z widocznym skutkiem obrzuciły bombami lotniska na wyspie Malcie.

W nocy z 8 na 9 lutego powtórzyły oddziały niemieckiego korpusu lotniczego swe bombawe ataki na bazę na Malcie, przyczem akcja ta odbyła się z niezwykłą gwałtownością i skutecznością.

Współczesne sylwetki.

Mohammed Mahmud Pasza.

Rzym, 10 lutego. **W związku ze śmiercią b. premjera egipskiego Mohammeda Paszy, zamieszcza prasa włoska krótkie jego życiorysy.**

Zmarły premjer przystąpił po dłuższem uczestnictwie w polityce do partji młodoegipskiej i **występował zwłaszcza w ostatnich czasach energicznie przeciwko zbytniemu uleganiu wpływom brytyjskim, jakkolwiek swego czasu był jednym z sygnatarjuszy angielsko-egipskiej umowy.** Mahmud Pasza, zrażony nie obserwowaniem przez Anglików podpisanej umowy i widząc coraz to nowe nadużycia swojej roli w Egipcie, wycofał się prędko z rzędu polityków chcących współpracować z Wielką Brytanją. **Zbliżywszy się do nacjonalistów, został wybrany ich przywódcą. Zmarły premjer cieszył się zarówno u króla, jak też u narodu egipskiego wielkiem poważaniem,** a niezwykle duży wpływ posiadał wśród biednego ludu egipskiego.

Wiadomość o śmierci Mohammeda Mahmud Paszy wywołała w Egipcie zrozumiałą konsternację tak, że policja miejscowa musiała powziąć środki, aby uniemożliwić ewentualne manifestacje, gdyż ostatnie kilka wypadków zgonów wybitnych popolityków egipskich utwierdziło opinję w przekonaniu, że zgony te nie pochodzą z naturalnych powodów.

700.000 bezrobotnych w Anglji.

(=) **Berlin,** 10 lutego. Według opublikowanej ostatnio informacji ze źródeł angielskich, liczba bezrobotnych na terenie Anglji wynosiła w dniu 31 stycznia br. równo 695.000.

Niebezpieczeństwo inflacji w Anglji.

(=) **Londyn,** 10 lutego. Kanclerz Skarbu Wielkiej Brytanji Sir Kingsley Wood na czwartkowem posiedzeniu Izby Gmin starał się wszelkiemi siłami rozproszyć **obawy społeczeństwa o możliwości inflacji, kiedy Izba uchwaliła projekt nowych kredytów rządowych w sumie 1,6 miljardów funtów.**

Zwracając uwagę na to, iż suma dziennych wydatków Wielkiej Brytanji wynosi w chwili obecnej 12.5 miljonów funtów, oświadczył Wood, że „są to olbrzymie, wprost zawrotne sumy, pociągające za sobą poważne i ciężkie ofiary dla kraju, a jednocześnie niebezpieczeństwo inflacji".

Most nad kraterem bombowym.

Sztokholm, 10 lutego. **Ostatnio odbyło się w Londynie w obecności kierowniczych osobistości z zarządu City londyńskiego poświęcenie mostu, który został zbudowany nad wielką wyrwą spowodowaną przez bomby niemieckie.**

Ten krater bombowy powstał przed 5 tygodniami w ten sposób, że bomba przebiła powłokę ziemi i dotarła do kolejki podziemnej. Jakkolwiek prasa londyńska nie wzmiankuje, o którą linję kolejki chodzi, to jednak należy przypuszczać, że jest to kolejka dzielnicy Charing Cross. Nowozbudowany most posiada szerokość 5 m i zbudowany jest z drzewa. Służy on pieszym przechodniom, ale również dostosowany jest do ruchu samochodowego. Most ten zbudowany był przez pionierów angielskich w ciągu 4 tygodni.

Deklaracja pokojowa premjera Iraku.

(=) **Istambuł,** 10 lutego. Premjer Iraku generał Taha Elhashimi Pasza, powołany niedawno na to stanowisko, wygłosił w parlamencie przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że najbardziej zbawienną dla kraju polityką będzie trzymanie się zdala od wojny. Związek z Anglją nie jest podstawą, by Anglja mogła się domagać udziału Iraku w działaniach wojennych.

Zogu chce służyć w armji greckiej

Berno, 10 lutego. „Gezette de Lousanne" donosi, jakoby exkról Achmed Zogu czynił starania o przyjęcie go do służby w armji greckiej. Grecy mieli mu odmówić.

Płk. Donovan przybył do Jerozolimy.

(=) **Bejrut,** 10 lutego. Wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta płk. Donovan ostatnio przybył do Jerozolimy. **Ambasada francuska w Ankarze odmówiła mu udzielenia wizy przejazdowej przez francuski toren mandatowy.**

Ciekawa audycja radjowa w Ameryce.

(=) **Nowy Jork,** 10 lutego. Jak informuje agencja Associated Press radjostacje amerykańskiego towarzystwa Columbia Broadcasting Corporation transmitowały z Berlina **wywiad z porucznikiem-pilotem Eberhardem Jacobem, który brał udział w akcji powietrznej samolotów nurkowych na brytyjski lotniskowiec „Illustrious".**

Transmisja wyszła korzystnie. W związku z tem towarzystwo informuje, że w Nowym Jorku otrzymało od ok. 20 słuchaczów **protesty przeciwko tej transmisji,** ponieważ w ten sposób dezawuuje się Anglję. Protesty odnosiły się w szczególności do słów Jakoba, wyrażających jego przekonanie co do tego, że niemieckie lotnictwo i łodzie podwodne zniewolą Anglję do uległości.

Konferencja biskupów w Lyonie.

(=) **Berno,** 10 lutego. Z Vichy donoszą, że w Lyonie zebrali się na konferencję biskupi i arcybiskupi francuscy. Obradom przewodniczy Arcybiskup Lyonu i prymas Gallii, kardynał Berlier. Obrady są tajne i mają potrwać dwa dni.

Nowi komisarze prowincjonalni w Holandji.

Amsterdam, 10 lutego. Nowymi komisarzami prowincjonalnymi zostali mianowani: dla Utrechtu przywódca okręgowy N. S. B. Mueller, znana osobistość z kół przemysłu holenderskiego, na Limburgję deputowany N. S. B. hr. Mrachant et d'Ansembourg, dla Holandji północnej należący już do komisarjatu Backer.

Niepokoje w południowej Afryce.

Sztokholm, 10 lutego. **Po zajściach, jakie miały miejsce w Johannnesburgu, wstrzymały władze wojskowe wszelkie urlopy dotychczas udzielane.**

Generał Smuts premjer południowej Afryki zwrócił się z ostrą naganą przeciwko członkom siły zbrojnej, którzy brali udział w mundurach w demonstracjach, które miały ostatnio miejsce. Generał Smuts zapowiedział, że w razie powtórzenia się tego rodzaju braku dyscypliny zarządzi odpowiednie ostre represje.

Hiszpańsko-argentyńskie umowy gospodarcze.

Madryt, 10 lutego. Donosiliśmy już kilkakrotnie, że Hiszpanja, przechodząca obecnie kryzys aprowizacyjny, zamierza zasilić swój rynek importem Argentyny. W tym też celu prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje z tym krajem. **Chodzi w tym wypadku o import do 500.000 ton pszenicy i 120.000 buszli bawełny. Odnośna umowa między oboma krajami ma być podpisana w najbliższych dniach,** natomiast drugi traktat handlowy dotyczący jeszcze większego importu jest obecnie opracowywany przez delegatów obu krajów.

Argentyna przeciwko angielskim zakusom.

Buenos Aires, 10 lutego. Wiadomość podana przez dziennik „La Prensa" o żądaniu Anglji, opierającem się na umowach handlowych z klauzulą największego uprzywilejowania, **aby angielskie okręty doznawały od rządu argentyńskiego tego samego traktowania jak okręty argentyńskie na rzekach krajowych, wzbudziło ogólne niezadowolenie. Opinja publiczna nazywa postępowania Wielkiej Brytanji arogancją,** gdyż dotykają one suwerenności Argentyny, dlatego też rząd tego kraju odrzucił angielskie propozycje. Prasa podkreśla, że gdyby Argentyna zgodziła się na tęę pierwszą koncesję, musiałaby w dalszym ciągu pójść po tej samej linji, tracąc dalsze przywileje suwerenności.

Pakt nieagresji Peru—Chile.

Lima, 10 lutego. **Do stolicy Peru przybył ostatnio minister spraw zagranicznych Chile Bianchi celem prowadzenia dalszych pertraktacji o zawarcie paktu nieagresji między oboma państwami.**

Prasa obu krajów podkreśla, że w chwili obecnego przesilenia wojennego chodzi o dokonanie decydującego kroku, celem zapewnienia obu krajom pokoju.

Czescy katolicy solidaryzują się z drem Hachą.

(=) **Praga,** 10 lutego. Czeski dziennik katolicki „Lidove Listy" omawia w artykule wstępnym stosunek katolików czeskich do nowego porządku w Europie, przyczem oświadcza, że czescy katolicy pragną wszystkiemi swojemi siłami przyczynić się do umocnienia tego nowego porządku na obszarze czesko-morawskim.

W tej dziedzinie kierują się oni nietylko swemi poglądami na temat nowej orjentacji katolickiej Europy, ale także przedewszystkiem swojemi własnemi interesami narodowemi. Równocześnie czują się one związane powagą przysięgi, jaką w najszczerszej wierze złożyli prezydentowi państwa drowi Hacha, który tę drogę nakreślił całemu narodowi czeskiemu, a oczywiście także czeskim katolikom, którzy pragną pozostać wiernemi i oddanemi dziećmi swojego narodu. Podobnie jak cały czeski naród, tak i katolicy czescy solidaryzują się z polityką prezydenta dra Hachy.

Dalszy rozwój czeskiej produkcji filmowej.

(=) **Praga,** 10 lutego. W ciągu bieżącego miesiąca ma się rozpocząć nakręcanie czterech nowych czeskich filmów. Wśród nich zwraca uwagę film treści historycznej, zakrojony na większą skalę, oraz nowa komedja znanego czeskiego komika Vlasty Buriana.

Eksport Turcji kurczy się.

Istambuł, 10 lutego. Według oficjalnych danych import Turcji wyniósł w grudniu 1940 roku kwotę 5,33 miljonów tureckich funtów, eksport zaś 11,87 miljonów funtów, dając tem samem nadwyżkę przeszło 6 miljonów funtów, wywóz zaś 111 miljonów funtów. Natomiast jeżeli chodzi o ilość, to eksport skurczył się o 580.000 ton a odnośnie wartości towaru o 65 miljonów tureckich funtów.

Francja wprowadza służbę pracy

Ośmiomiesięczne obozy pracy dla 20-letnich.

(=) **Genewa,** 10 lutego. **Jak donoszą z Vichy, rząd francuski wydał dekret w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby pracy dla wszystkich obywateli płci męskiej. Wszyscy Francuzi, liczący 20 lat, będą musieli odbyć 8-miesięczną obowiązkową służbę w obozach pracy, wzgl. młodzieżowych obozach fabrycznych. Powołania do tych obozów będą doręczane kandydatom 3 razy w ciągu roku.**

Obowiązkowa służba pracy dotyczyć ma również mieszkańców Algieru, francuskich kolonij, protektoratów i obszarów mandatowych. Wprowadzenie obowiązkowej służby pracy na obszarach okupowanych nastąpi w okresie późniejszym, który zostanie dodatkowo zakomunikowany, po ukazaniu się odpowiednich uchwał rządowych.

Pogłoski o zmianie gabinetu w Belgradzie.

Belgrad, 10 lutego. W związku z ostatniemi zmianami personalnemi w rządzie jugosłowiańskim, jak również mającemi nastąpić ewentualnemi dalszemi zmianami, które mają na celu wzmocnienie serbskiej części rządu Cwetkowicza, szerzono zagranicą wiadomości, że **w łonie rządu jugosłowiańskiego został wywołany przez ministra poczt Torbara, który jest Chorwatem, kryzys gabinetowy, ponieważ Torbar popadł w konflikt z innymi członkami rządu.**

Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, ani we czwartek, ani w piątek nie było żadnych narad o charakterze politycznym w sprawie reorganizacji gabinetu **i wszelkie wiadomości o konflikcie między ministrem poczt Torbarem a pozostałymi członkami gabinetu są zupełnym wymysłem.**

W dobrze poinformowanych kołach politycznych dodaje się, że przewidziane są na najbliższy okres czasu **pewne zmiany w gabinecie Cwetkowicza,** które jednak dotyczyć będą głównie serbskiej części rządu. Mówi się więc o możliwości **wstąpienia do rządu b. ministra opieki społecznej w pierwszym gabinecie Cwetkowicza, Rajakowicza, oraz burmistrza miasta Skolpje w południowej Serbji Michajłowicza.**

Obrady ministrów rumuńskich.

Bukareszt, 10 lutego. **Pod przewodnictwem generała Antonescu odbyła się rada gabinetowa, na temat której wydano następujący komunikat urzędowy.**

1) Przy badaniu sytuacji wewnętrznej stwierdzono, że **w całym kraju wszędzie przywrócono porządek.** Wydano wskazówki odnośnie do organizowania służby porządkowej. 2) Wydano zarządzenia, aby opróżnione w policji i w administracji stanowiska obsadzić urzędnikami, stojącymi do dyspozycji państwa i przez członków armji. 3) **Postanowiono tak poprawić sytuację materjalną urzędników, aby mogli oni uzyskać największą wydajność pracy.** 4) Zarządzono surowe kary na tych pełnomocników rządu do rozmaitych przedsięwzięć, którzy **niezupełnie dokładnie wypełnili powierzone im zadanie.** 5) Skoro tylko pełnomocnicy znajdują się na stanowiskach — wszelkie prace do reorganizacji ministerstw zostaną podjęte.

Anglik zasądzony za szpiegostwo

(=) **Tokio,** 10 lutego. Stały mieszkaniec Kobe, Vincent Peters, Anglik, został przez sąd wyjątkowy skazany na karę 5-letniego więzienia za szpiegostwo.

Nowe akty teroru w Szanghaju.

Szanghaj, 10 lutego. **W ubiegłym tygodniu doszło w Szanghaju do nowych aktów teroru. Nieznani sprawcy rzucili granaty ręczne na dwa budynki sądowe, w których mieścił się sąd kryminalny, przy ul. Wejhajwej Road w części międzynarodowej miasta, w drugim zaś „Special First District Courd" na Chekiang Road. Sprawców dotychczas nie ujęto.**

Patrol włoskiej straży granicznej zasypany przez lawinę.

(§) **Medjolan,** 10 lutego. W Alpach włoskich na terenie Gorycji wydarzyła się katastrofa lawinowa, której ofiarą padł patrol włoskiej straży granicznej. Lawina urwała się ze zbocza Monte Bogatini w okolicy Tolmein. **Pod lawiną zginęło 8 żołnierzy oraz oficer dowódca patroli.**

Mieszkańcy okolicznych wsi znaleźli 11 żołnierzy z tego patrolu, którzy odnieśli dotkliwe odmrożenia części ciała. Wszystkich uratowanych przewieziono do szpitala. Katastrofalny ten wypadek wydarzył się w dniu 5 lutego.

Kiedy zaniepokojeni o los członków patrolu żołnierze straży granicznej udali się śladami patrolu, natknęli się na szczęśliwie ocalonych towarzyszy.

Wielka akcja na rzecz czeskich malarzy.

(=) **Praga,** 10 lutego. Czeska rada narodowa przystąpiła obecnie do zamknięcia swej akcji, w której ramach zorganizowano w ciągu ubiegłych tygodni 30 wystaw dzieł sztuki w różnych miastach Czech i Moraw. Wystawa praska mieściła się w pięciu wielkich salach i trwała 37 dni.

Wszyscy zamieszkali w Pradze artyści wystawili ogółem 547 dzieł, z których zdołano sprzedać 359 za łączną kwotę 755.360 koron. Publiczność tym razem swoje szczególne zainteresowanie poświęciła grafice. Frekwencja na wystawie praskiej wynosiła około 45.000 osób, a więc wzrosła o przeszło 10.000 osób w porównaniu do roku ubiegłego.

Egipt redukuje uprawę bawełny.

(=) **Bejrut,** 10 lutego. Według urzędowej publikacji egipskiego ministerstwa handlu i przemysłu, okazuje się konieczność znacznego zmniejszenia obszaru pod uprawę bawełny.

W związku z tem wspomniane ministerstwo wyjaśnia, że magazyny bawełny w Aleksandrji są do tego stopnia przepełnione tym surowcem, że zarówno hodowcy, jak i kupcy uzyskali swobodę działania, mającą na celu pozbycie się nadprodukcji krajowej. Ostatnio Egipt miał możność wyzbycia się jedynie 25 proc. zapasów z ostatnich zbiorów.

W kilku wierszach.

W gmachu najwyższej rady lóż wolnomularskich w Brukseli otwarto wystawę masońską. Wspaniałe urządzenia wnętrz i portrety szeregu wybitnych polityków którzy piastowali wysokie godności i stopnie w lożach masońskich wywołały wielkie zainteresowanie wśród belgijskiej publiczności.

* * *

W dniu 18 maja obchodzić będą Włochy „Dzień Włochów na kuli ziemskiej". Kierownictwo organizacji tego uroczystego dnia spoczęło w rękach sekretarzy partji faszystowskiej i przewodniczącego Towarzystwa Dante-Alighieri.

* * *

W najbliższym czasie powstać ma w Rzymie szkoła dla bliźniaków, w której badać się będzie zagadnienia bliźniaków i do której uczęszczać będą wyłącznie rodzeństwa bliźniacze.

* * *

W Madrycie ukonstytuował się „międzynarodowy komitet repatrjacji hiszpańskich dzieci, wywiezionych zagranicę". Celem tego komitetu jest przyspieszenie powrotu hiszpańskich dzieci, które w czasie wojny domowej zostały wywiezione zagranicę. Dotychczas udało się przywieźć do kraju 19.000 dzieci, natomiast 4.400 przebywa jeszcze na terenie Rosji Sowieckiej, 100 dzieci znajduje się we Francji i w Meksyku. W najbliższym czasie mają powrócić do kraju dzieci, bawiące we Francji.

* * *

W Szwajcarji wprowadzona zostanie z dniem 1 kwietnia we wszystkich hotelach, restauracjach i jadłodajniach jednolita karta obiadowa. Równocześnie zniesione zostaną jadłospisy á la carte.

* * *

W ciągu nadchodzącej wiosny otwarta zostanie w Pradze nowa scena operetkowa t. zw. „Mała Operetka" w dzielnicy Winohrady.

* * *

Czeski Teatr Narodowy w Pradze rozpoczął wstępne prace nad inscenizacją nieznanej dotychczas w Czechach baskijskiej opery narodowej „Amaya", skomponowanej przez Jèsu Guridi.

* * *

Repatracja b. żołnierzy francuskich, internowanych w Szwajcarji, została zakończona. Ostatni pociąg z internowanymi żołnierzami przybył w ciągu dnia wczorajszego nad granicę francuską.

* * *

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Sjamem a francuskiemi Indochinami, przerwana od dwóch miesięcy, została — jak donoszą z Bangkoku, ponownie podjęta.

* * *

Jak donosi TASS, ukazał się obecnie w rosyjskiem tłumaczeniu drugi tom „Myśli i wspomnień" Bismarcka i to w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Jakj uż poprzednio doniesiono, pamiętniki Bismarcka przyjęła sowiecka opinja publiczna z olbrzymiem zainteresowaniem.

* * *

Według doniesień tokijskiej prasy, mają być podjęte przygotowania do ewakuowania większej liczby Japończyków ze Stanów Zjednoczonych. W sobotę pisał „Asachi Szimbun", że członkowie wielkich firm japońskich w Nowym Jorku przygotowują powrót do ojczyzny 150 osób, które z uwagi na napiętą sytuację na Pacyfiku mają odjechać w marcu, a najpóźniej w kwietniu.

MIECZYSŁAW TURSKI.

Radości i smutki.

Słynny chiński mędrzec Fun-Hi, nauczający prawd życia, wypowiedział swego czasu do grona uczniów te pamiętne słowa: „Przyczyny radości dla jednych, stanowią często źródło zmartwienia dla drugich!".

Minęły wieki. Nad skalnym grobowcem mistrza z Szan-Tung przewalały się zawieruchy wojenne i przechodziły wielkie dni chwały cesarstwa chińskiego. Wpływ zachodniej kultury dotarł aż do najdalszych prowincyj państwa Smoka, zmieniając niejednokrotnie zapatrywania i obyczaje ludności, lecz powyższa złota maksyma filozofa z nad brzegów Hwang-Ho nie straciła nic ze swej aktualności.

„Posłuchajcie!" — powiada on w księdze swych aforyzmów. — „Posłuchajcie, drodzy przyjaciele! Gdy klęska nieurodzaju dotknie kraj cały, wszyscy się smucą. Wieśniak jest zmartwiony, iż stracił swe plony, mieszczanin, mandaryn czy bonza z trwogą myślą o czekającym ich głodzie. Lecz w ustronnym zakątku kraju, gdzie żyzne grunta obrodziły, rolnik zaciera ręce z radości, iż sprzeda po wysokiej cenie swe płody ziemne i cieszy się już naprzód, marząc ile zbytkowych rzeczy za nie kupi. Oburza się jedynie, czy władze nie zmuszą go do oddania płodów po zwyczajnej cenie targowej!".

O, jak przewidującym był mistrz Fun-Hi! „Przyczyny radości dla jednych, stanowią często źródło zmartwienia dla drugich!".

Pada śnieg. Obficie lecą duże płaty unoszone wiatrem. Puszysty biały całun pokrywa pola i drogi. Nawet na ulicach wielkich miast tarasują przejazd zwały śnieżne. Srebrzą się okiścią szronu świerki i jodły w parkach miejskich.

Wieśniacy martwią się, mając utrudniony dojazd do miasta. Denerwują się pasażerowie po dworcach kolejowych, gdyż zamieć śnieżna opóźnia bieg pociągów i zmusza podróżnych do długich godzin oczekiwania w poczekalniach stacyjnych.

Wydłużają się twarze synów Izraela ciągnących długim szeregiem z łopatami na ramieniu do pracy nad zabezpieczeniem miejsc najbardziej narażonych na zaspy.

Lecz oto na obszernym placu miejskim stoi rząd sanek. Dorożkarze radośnie zacierają ręce. Zaczął się ich sezon. Melodyjnie dźwięczą dzwoneczki i rwą z kopyta konie. W saniach roześmiane twarze ludzi, którzy po całodziennej pracy jadą „kuligiem" w ośnieżone pola odetchnąć pełną piersią na mroźnym powietrzu.

Poza rogatkami miejskiemi ruch i gwar. Tam zaczyna się raj narciarzy. Małe bobasy, młodzież, panowie których skronie przyprószyła siwizna ciągną „na deskach" znacząc długie ślady. Ten i ów „wykopyrtnie" się czasem przy zbyt ostrym wirażu, lecz katastrofa kończy się tylko na śmiechu wszystkich obecnych. Śmigają z góry na dół sanki otoczone śnieżnym tumanem.

Właściciele składów przyborów sportowych przeżywają swój „okres kokosowy".

A oto inny obrazek udowadniający prawdziwość słów chińskiego filozofa.

Młody wytworny gentleman naciska klamkę drzwi wejściowych wiodących do sklepu galanteryjnego.

Zamknięte! Młodzian jest wściekły! W cukierni oczekuje go wybranka serca, a on pragnie ukazać się jej w nowym płomiennym krawacie będącym symbolem jego gorących uczuć. Sklep zamknięty od 11—13 i młody lowelas musi zaczekać aż do południa. Zmartwiony burczy coś pod nosem i ociężale odchodzi.

Tymczasem ekspedientki sklepowe z radością biorą się pod rękę podążając na spacer w plantacje. Dwie godziny wytchnienia dla zdrowia! Starsze, zamężne spieszą do domu przygotować obiad albo zabawić dzieci.

— „Zawsze myślałam" — zwierza mi się jedna z nich — „czy kiedy w dniu pracy w godzinach przedpołudniowych będę mogła wpaść do domu pomóc mamie w pracy. I wreszcie mogę! Bo dawniej to chcąc wyjść ze sklepu tak wcześnie trzeba było „markierować" chorą i bujać, że się idzie do Ubezpieczalni!".

I jeszcze jeden obrazek z codziennego życia, zresztą niemniej autentyczny.

Przechodząc ulicą słyszę jak pewna starsza pani z zadowoleniem opowiada swej przyjaciółce, iż otrzymała przed chwilą przydziałową marmeladę bardzo smaczną, a tanią. W chwilę później w dużym sklepie spożywczym byłem świadkiem jak leciwa jejmość dźwigająca dwie duże wypakowane torby, zwierzała się swej kumoszce z ogromnego nieszczęścia tymi słowy:

— „Moja kochana pani! Jutro Irenki urodziny, pannica do wzięcia, więc zaprosiłam moc kawalerów. Będzie przyjęcie na dwanaście osób aż palce lizać. Podam kanapki z łososiem i sałatką, mam wódeczkę i wino, na pieczyste kurczaki oraz indyk, później tort czekoladowy i prawdziwa ziarnista czarna kawa. Tylko jedno mnie trapi moja kochana pani, prasowanych daktyli nigdzie dostać nie mogę. To okropne!"

Mało powiedzieć okropne! To straszne, jak ta biedna Irenka będzie mogła obchodzić w tych czasach urodziny bez przekładańca z daktylami. Jej korpulentna mamusia jest chyba najnieszczęśliwsza z nieszczęśliwych bo cierpi na zanik tego co się nazywa „zdrowym rozsądkiem".

Jedno tylko w tej sprawie jest pocieszające, że dorodni młodzieńcy, których ugości panna Irenka w dniu swych urodzin, wypróżnią wszystkie smakołyki ze spiżarni mamusinej. Tylko czy któryś z nich zdecyduje się nawet po tej „uczcie Lukullusowej" stanąć z Irenką na ślubnym kobiercu to znowu jak mówią na Zwierzyńcu „inksza inkszość". Chyba, że jak się to powiada — panna Irusia jest grzechu warta!

Z sali koncertowej.

Wielki sukces wieczoru pieśni i muzyki w Starym Teatrze.

Kraków, 10 lutego.

Występy rewji warszawsko-krakowskiej stanowiły pierwszy wyłom w obecnej stagnacji polskiego życia artystycznego w Krakowie. Po rewji przyszła kolej na imprezę poważniejszą — **wielki wieczór koncertowy.** W ostatnich czasach Kraków miał sposobność usłyszenia doskonałej orkiestry filharmonicznej, tem więcej przeto wzrosły zainteresowania muzyczne, tem więcej, że jak narazie — Kraków nie ma własnej stałej sceny.

Wieczór sobotni, stanowiący premjerę koncertu, był **wielkim sukcesem artystów i organizatorów.** Tłumy publiczności zapełniły salę Starego Teatru i trzeba stwierdzić, że była to publiczność, która umiała ocenić wysiłki artystów. Od pierwszej chwili nawiązał się **serdeczny kontakt między artystami i widownią** i nastrój ten wzrastał z każdą chwilą, dochodząc w kilku wypadkach do objawów spontanicznego entuzjazmu.

Brawa i oklaski, które przez długi czas zatrzymywały artystów na estradzie i zmuszały ich do bisowania, były **zupełnie usprawiedliwione.** Poziom produkcyj, jego wykonanie oraz planowe opracowanie koncertu musiało zadowolić najwybredniejszego nawet słuchacza.

Nazwisko Ewy Bandrowskiej-Turskiej mówi samo za siebie.

Pamiętamy dobrze, że wiadomość o jej rzekomym wypadku podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. wywołała w całym świecie wstrząsające wrażenie, pamiętamy dobrze radość, z jaką przyjęto wiadomość, że znakomita artystka powróciła zdrowo i cało po perypetjach wojennych do kraju.

Fakt przesunięcia premjery z piątku na sobotę ze względu na stan zdrowia artystki wywołał zaniepokojenie, ale można się było przekonać, że **obawy były zupełnie płonne.** Arje i pieśni, odśpiewane przez panią Bandrowską-Turską były dowodem, że **skala jej talentu pozostała na dawnej wyżynie a jej wyszkolenie w technice śpiewu usprawiedliwia w zupełności zachwyty znawców całego świata, znającego dobrze panią Bandrowską-Turską z okresu przedwojennego.**

W pierwszej części koncertu pani Bandrowska-Turska odśpiewała arję z „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego oraz Liszta „Sen o miłości". W drugiej części najwięcej podobała się publiczności piosenka Caton z opery Różyckiego „Casanova", **którą znakomita artystka musiała bisować.** Pozatem w programie znalazły się: Szymanowskiego „Samotny księżyc", Obradorsa piosenka hiszpańska i Sarasate'go „Czarny wachlarz". Wreszcie w trzeciej części koncertu usłyszeliśmy tango Albeniza, Macuszewicza gawot, Lieurance'a „Nad rzeką" i Webera „Zaproszenie do tańca". Publiczność długoby jeszcze nie puściła ze sceny bohaterki wieczoru, gdyby nie... godzina policyjna, która zmuszała do pośpiechu.

Wielkie wrażenie wywołał również

występ Eugenji Umińskiej.

W grze jej uderza przedewszystkiem **znakomite opanowanie gry w najdrobniejszych szczegółach techniki oraz temperament, który czyni jej grę wprost fascynującą.** Słysząc jej grę zdaje się sobie sprawę z tego, że artystka wkłada całą swoją duszę w utwór i rozumie intencje kompozytora.

Pani Umińska wykonała w pierwszej **części koncertu** Sonatę „Tryl Djabelski" Tartiniego, w drugiej — romans andaluzyjski Sarasate'go, taniec węgierski Brahmsa, Manuela de Falli taniec hiszpański a ponadto na „bis" Szymanowskiego „Pieśń Roksany", wreszcie w trzeciej części Wladigeroffa Pautscho „Rapsodję bułgarską".

Do poziomu obydwóch przedstawicielek płci pięknej dostroił się

Tadeusz Zakrzewski.

Jego arja z „Pajaców" Leoncavalla stanowiła otwarcie wieczoru, które zadecydowało o tem, że między estradą a widownią nawiązała się nić przyjaźni i zrozumienia. W drugiej części Zakrzewski odśpiewał De Curtisa Serenadę i Bixio „Twojem jest serce me", a w trzeciej Dana „Przebrzmiała pieśń" i dwie jeszcze pieśni na usilne żądania publiczności.

W całości koncert ten pozostawił po sobie **niezwykle miłe wrażenie,** o którem prędko się nie zapomni. Trójce artystów akompanjowała niezwykle umiejętnie **pani J. Szamotulska,** która w dużej mierze przyczyniła się do ogólnego sukcesu.

Z niemniejszem powodzeniem koncert został powtórzony w niedzielę w południe, jako poranek popularny, oraz w niedzielę wieczorem.

Na marginesie wieczoru nie sposób nie zwrócić uwagi na jedną z wielkich wad publiczności krakowskiej, dotyczącej **punktualności przychodzenia na koncerty.** Niestety przyjęło się u nas przekonanie, że należy do t. zw. dobrego tonu spóźnienie się „przynajmniej" o kwadrans. O ile tego rodzaju przyzwyczajenie można było tolerować w normalnych czasach, to obecnie nazwać to można tylko lekkomyślnością, skutkiem której stratną jest jedynie publiczność, gdyż **mimo entuzjazmu widowni i dobrej woli artystów trzeba było zrezygnować z bisów i naddatków ze względu na spóźnioną porę.** Najwyższy już czas, aby przyjąć za zasadę, że do dobrego tonu należy przychodzić punktualnie na koncerty, tak samo jak na zebranie towarzyskie czy bridża.

(w.)

Dziś koncert Filharmonji krakowskiej.

(Jo) **Kraków,** 10 lutego. **Dziś, t. zn. w poniedziałek, o godz. 19.30 odbędzie się koncert Filharmonji krakowskiej, na który składa się bogaty repertuar.**

Z poszczególnych punktów programu na uwagę zasługuje symfonja d-moll Haydna, którego usłyszymy poraz pierwszy od początku występów artystycznych Filharmonji. W skład repertuaru wchodzą utwory Schuberta, popularnego dzięki prawdziwym klejnotom, jakiemi są jego liryczne pieśni, oraz Straussa, który zdobył cały świat swojemi walcami.

Z muzyki romantycznej Weber, oraz **Reznicek, który był znany w Polsce w latach między 1907 a 1909 rokiem, kiedy dyrygował operą warszawską.** Twórczość jego oparta jest na pierwiastkach romantyzmu, ale powstaje jako reakcja patetycznego dramatu wagnerowskiego. Zasadniczo Reznicek opiera się na bogatej kolorystyce instrumentalnej i polifonji wagnerowskiej, ale twórczość jego szuka nowej formy i znajduje ją w baśni dramatycznej.

Należy się spodziewać, że publiczność krakowska, która entuzjastycznie odniosła się do ostatnich imprez artystycznych, znając wysoki poziom orkiestry Filharmonji, niewątpliwie weźmie liczny udział w dzisiejszym wieczorze. Dyryguje p. Rudolf Erb, który sobie zdobył sympatję publiczności na pierwszym koncercie symfonicznym Filharmonji.

Zuchwałe włamanie do składnicy urzędu w Krakowie.

Kraków, 10 lutego. **Onegdaj dokonano zuchwałego włamania do składnicy materjałów jednego z urzędów przy ul. Sienkiewicza w Krakowie.** Około godziny czwartej nad ranem dostali się przy pomocy wytrychów nieznani sprawcy do gmachu urzędu, włamali się następnie do piwnicy, a stamtąd przedostali się do składnicy materjałów, skąd skradli około 300 par podeszew skórzanych, 25 par obuwia roboczego oraz 44 pary spodni roboczych z płótna.

Włamywacze wyprowadzili następnie z znajdującego się w podwórzu gmachu garażu samochód służbowy, znak rejestracyjny „Ost 479, marki „Mercedes", załadowali do niego cały łup złodziejski i odjechali w nieznanym kierunku. W zbiorniku samochodu znajdowało się około 60 litrów benzyny która to ilość paliwa pozwoliła złodziejom na przejechanie dość znacznej odległości.

Zarządzono energiczny pościg policyjny za zbiegłymi włamywaczami.

KRONIKA

Generalne Gubernatorstwo na Targach Lipskich.

Kraków, 10 lutego. W tegorocznych wiosennych Targach Lipskich weźmie udział również Generalne Gubernatorstwo, wystawiając eksponaty swego przemysłu na stoisku zbiorowem. Ze względu na szczupłość rozmiarów miejsca wyznaczonego pod stoisko zbiorowe Generalnego Gubernatorstawa, tylko najważniejsze czołowe firmy eksportowe wystawiać będą w Lipsku swoje eksponaty. Zakłady hutnicze „Stalowa Wola" reprezentowane będą na Targach Lipskich osobnem stoiskiem.

Jak adresować listy i paczki.

Kraków, 8 lutego. Placówki pocztowe Kraków, Lublin, Radom i Warszawa nie otrzymują żadnego dodatku urzędowego do nazwy miejscowości. Inne placówki pocztowe, w których znajdują się urzędy pocztowe, lub ekspozytury pocztowe (pocztowe placówki urzędowe pod kierownictwem niemieckiem) **otrzymują jako dodatek urzędowy do nazwy miejscowości, nazwę okręgu w nawiasach.** Naprzykład Sanok (okręg Kraków), Tomaszów Mazowiecki (okręg Radom).

Miejscowości, w których znajdują się urzędy pocztowe, ajencje pocztowe, lub placówki pomocnicze (pod kierownictwem nie-niemieckiem) otrzymują jako urzędowy dodatek do nazwy miejscowości, **nazwę przełożonego niemieckiego urzędu pocztowego względnie ekspozytury pocztowej,** zapomocą słówka „przez" np. Komorowa przez Ostrów Mazowiecki (okręg Warszawa), Kodeń przez Białą Podlaską (okręg Lublin). Pisownia nazw miejscowości badana jest obecnie przez Rząd Generalnego Gubernatorstwa, a wynik tego badania będzie mógł być zakomunikowany wkrótce Urzędom pocztowym.

Z chwilą ustalenia jej, należy przeprowadzić zmianę stempli pocztowych, pieczątek itp. w zakresie stojących do dyspozycji środków lokalnych.

Nazwy urzędów telegraficznych regulowane będą od wypadku do wypadku. Nalepki na paczki należy narazie jeszcze dalej zaopatrywać w nadruk słowa: „Generalne Gubernatorstwo". Pozatem nie należy więcej używać nazwy „Generalne Gubernatorstwo" dla oznaczenia położenia urzędu pocztowego. Urzędy pocztowe stosować mają natychmiast w korespondencji dopiski urzędowe w celu zaprowadzenia ich.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Piotrków, 10 lutego. Władze policyjne w Piotrkowie zauważyły od pewnego czasu, że w handlu nielegalnym pojawiły się większe ilości wódki. W wyniku dochodzeń i obserwacji stwierdzono, że samogonka sprzedawana w mieście pochodzi z „gorzelni" niejakiego Pierasa, mieszkańca Piotrkowa, który wyrabiał samogonkę w specjalnym aparacie destylacyjnym, zainstalowanym w jego mieszkaniu. Przy pomocy kilku ludzi sprzedawał następnie Pietras swój destylat w handlu nielegalnym.

Funkcjonarjusze policji, po rewizji dokonanej w mieszkaniu Pietrasa, skonfiskowali aparat destylacyjny oraz większą ilość gotowej wódki, przekazując konkurenta „Generalnej Dyrekcji Monopoli" władzom sądowym.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

Powieść współczesna.

14)

— Telefon nie funkcjonował... — broniła się Orłowska. Już poprzednio, rano dzwoniłam, ale też mi nikt nie odpowiedział, a telefonistka twierdziła, że połączenie jest popsute.

— Skąd pani dzwoniła do tego mieszkania? — zapytał komisarz.

— Z kawiarni „Italia" — odparła zapytana.

Dwaj towarzysze komisarza, ubrani po cywilnemu, przyglądali się jej z niedowierzaniem. Jeden z nich miał nieprzyjemną twarz lisa, z wystającą szczęką, małym rudym wąsikiem, drugi zaś miał dużą głowę, małe oczka, nos zadarty i robił wrażenie człowieka sprytnego i jowialnego. Sam komisarz był starszym, suchym człowiekiem, o groźnych krzaczastych brwiach. Ruchy jego były nerwowe, prędkie, jakby przygotowane na ewentualne niebezpieczeństwo. Postawa cała zdradzała wysłużonego oficera.

— W jakiej sprawie chciała pani mówić z mecenasem Jerskim? — interpelował dalej komisarz.

— W sprawie czysto osobistej, o której trudno mówić, panie komisarzu — dodała po chwili Orłowska.

— Może pani nam powie, mimo wszystko! — nalegał komisarz.

— Niestety, nie mogę... To rzecz bardzo prywatna...

— Hm, hm, — mruknął komisarz.

A po chwili zwracając się do swych towarzyszy:

— Proszę, niech panowie jeszcze przeszukają całe mieszkanie. Ja zajmę się tem biurkiem w gabinecie. Proszę, niech pani przejdzie ze mną do drugiego pokoju.

Orłowska usiadła na małej kanapce w rogu pokoju, komisarz usiadł naprzeciw biurka i wyciągał jedną po drugiej każdą z czterech dużych szuflad bocznych.

— Panie komisarzu, — zaczęła nieśmiało młoda kobieta, — miałam tutaj ciekawy widok podczas mego przymusowego siedzenia.

— Cóż takiego? — zapytał żywo starszy urzędnik.

— Wchodził tutaj pewien pan, który przeszukiwał całe to biurko... Z jednej z szuflad wyjął paczkę papierów, przeszukał je, wyjął coś, o ile mogłam zauważyć i następnie resztę znów włożył do szuflady i wyszedł.

— Jak pani mogła to zauważyć? — spytał.

— Naraz posłyszałam jakieś kroki, a że sama nie mogłam się ruszyć i nie wiedziałam, co o tem sądzić, więc podeszłam do drzwi, uchyliłam je i cała ta scena utkwiła mi żywo w pamięci.

Komisarz zastanowił się przez chwilę.

— Jak wyglądał ten młody człowiek, o którym pan mówi? — zapytał.

— Był dobrze zbudowany, ubrany w ciemno-granatowy garnitur, na głowie miał melonik. Nie odwrócił się do mnie, więc nie widziałem jego twarzy, ale robił wrażenie młodego i raczej przystojnego człowieka.

— Jak długo przebywał w gabinecie?

— Krótko, może kwadrans, czy coś w tym rodzaju. Wziął papiery i poszedł, resztę zawinął i związał sznurkiem.

Komisarz podszedł do biurka.

— Proszę, niech pani obejrzy sobie te paczki papierów. Może pani pozna tę, o którą tutaj chodzi.

— Na wierzchu paczki leżał jakiś fioletowy papier, więc o ile go nie schował, to ją poznam.

Poczęli przerzucać paczki z papierami, na których zawsze znajdowała się kartka z napisem, co w paczce się znajduje. Po chwili komisarz wyjął paczkę, na której wierzchu rzeczywiście znajdował się fjoletowy arkusz papieru.

— Czyto ta? — zapytał.

— Tak, panie komisarzu.

— No dobrze — mruknął. — A teraz nie mamy tu już nic do roboty. Pojedzie pani z nami do komisarjatu, tam pani zezna, co pani wie o tej sprawie, sprawdzimy pewne szczegóły i tyle. Proszę za mną!

Zanim wyszli z mieszkania, zameldowali dwaj towarzysze komisarzowi, co zauważyli w mieszkaniu i jaki rezultat dało ich poszukiwanie. Zamknięto drzwi mieszkania i wszyscy czworo zeszli nadół. Wkrótce siedzieli w taksówce i jechali w stronę komisarjatu.

Budynek komisarjatu był dużą, brudną ruderą, w której mieściło się kilka pokoi zapełnionych szafami z aktami, stolami i zwykłem urządzeniem biurowem.

W gabinecie siedział za biurkiem młody człowiek w złotych okularach, ze złośliwym uśmiechem na ustach. Starał się być wobec wszystkich bardzo uprzejmy, robił jednak wrażenie człowieka, który chętnie ludziom dokucza.

Przed jego obliczem stanęła w kilka chwil później panna Orłowska.

— Proszę niech pani zajmie miejsce! — rzekł do niej uprzejmie.

Po chwili, odłożywszy jakąś potężną teczkę pełną papierów i przejrzawszy kilka fotografij zwrócił się do Orłowskiej:

— Pani jest artystką teatru Bagatela?

— Tak.

— Od ilu lat występuje pani w teatrze?

— Od czterech.

— Czy pani poprzednio była urzędniczką?

— Nie, przez krótki czas miałam posadę biurową.

— Wiem, o tem, a u kogo?

Orłowska zawahała się na chwilę?

— U pana mecenasa Jerskiego. — Odparła jakby zawstydzona.

— A potem często widywała pani mecenasa?

— Czasem... Ale czy to panu koniecznie potrzebne do sprawy zagadkowego okradzenia mieszkania mecenasa?

— Owszem, konieczne. Ale skąd pani wie, że tu chodzi o okradzenie? — zapytał nagle, patrząc na nią świdrującemi oczyma.

— Przypuszczam... Cóż innego mogło tam zajść?

— Nie chciała pani powiedzieć komisarzowi Pilzowi dlaczego pani znalazła się w mieszkaniu i dlaczego pani tam wogóle przybyła. Ja panią bardzo proszę w imię jej własnego interesu, aby pani to jednak powiedziała! — nastawał na Orłowską komisarz.

— Jest to sprawa czysto osobista... Rozumie pan komisarz, że każdy człowiek — nie dokończyła toku myśli.

— ... ma swoje tajemnice! Oczywiście, ale widzi pani policja również zna cudze tajemnice i to nawet dosyć dobrze ukryte, więc nie ma sensu milczeć, bo prędzej czy później i tak się dowiemy.

— Miałam zamiar go zobaczyć bo... wyjeżdżam!

— Wyjeżdża pani? A dokąd jeśli wolno zapytać? I w jakim celu?

— Dostałam engagement do Lublina.

— A dlaczego się pani chciała z nim zobaczyć przed wyjazdem?

— Chciałam się pożegnać!

— Czyż stosunki pani z mecenasem są tak bardzo serdeczne? — złośliwy uśmiech igrał na jego twarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skazanie oszusta.

Kraków, 10 lutego. **Niemiecki Sąd Specjalny w Kielcach skazał rolnika Bzdziona z Krzoli, w powiecie jędrzejowskim, na 2 miesiące więzienia i 300 złotych grzywny za przestępstwo usiłowanego oszustwa.**

Skazany rolnik, czyniąc zadość swoim obowiązkom kontyngentowym, odstawił na targowicę powiatową w Jędrzejowie krowę ze swego gospodarstwa, wagi około 350 kg w stanie nadmiernego nakarmienia, chcąc w ten oszukańczy sposób upozorować większą wagę zwierzęcia. Okazało się po zabiciu krowy, że sam żołądek z zawartością ważył ponad 100 kilogramów.

Manewr pomysłowego rolnika nie udał się jednak, albowiem komisja targowa zauważyła tę próbę nieuczciwego uzyskania wyższej ceny za odstawioną krowę i zrobiła odpowiednie doniesienie karne.

Wyrok ten niech będzie przestrogą dla wszystkich rolników, którzy pamiętać powinni o tem, że bydło odstawiane w ramach kontyngentu, dostarczane musi być w stanie nienakarmionym.

Surowa kara za kradzież ryb.

Kraków, 8 lutego. Policjant, przechodząc lasem majątku Gołęczyn pod Pilznem — powiadomiony o stałych kradzieżach ryb — zupełnie przypadkowo spotkał w lesie dwóch osobników, którzy z wysiłkiem dźwigali na plecach pełne plecaki. Zaintrygowany, z obowiązku służbowego zapytał nieznajomych, co oni niosą w plecakach. I tu pada niespodziewana odpowiedź: ryby!

Posterunkowemu mimowoli przychodzi na myśl kradzież ryb ze stawów dworskich i zaciekawiony bliżej, bada wystraszonych wędrowców, skąd mają towar, czy też dobytek, zapełniający ich plecaki. I cóż się okazuje? obaj objuczeni wędrowcy byli poprzednio rybakami zajętymi — nawiasem mówiąc u żyda — handlarza rybami, niejakiego Alter Kranza. Zagadka rozwiązała się sama. Obaj przytrzymani, pracując ongiś u wymienionego handlarza, **kradli ryby w stawach majątku Gołęczyn i sprzedawali te klientom swego b. pracodawcy.** Sam Alter Kranz żądał jedynie za przeprowadzenie i ułatwienie całej transakcji małej rybki na „święto" piątkowe.

Nie byłoby w tej całej sprawie zasadniczo nic bardzo zdrożnego, gdyby złodzieje nie dokonywali **kradzieży młodego narybku**, z którego ani szczególnego pożytku, ani specjalnie dużego zarobku nie mieli.

Obaj oskarżeni, gdy znaleźli się przed sądem, **całą winę za popełniony czyn starali się zrzucić na „biednego" żydka**, który znów tłumaczył się swym małym w tym interesie zyskiem — jedną „rybką" na tydzień i tem, że on zasadniczo do takiej sprawy nie przyłożyłby ręki, gdyby mógł w inny sposób zarobkować. Żyd był stary i podobno chory, więc **sąd uwolnił go od winy.**

Złodzieje jednak, mimo okoliczności łagodzących, **otrzymali zasłużone kary, bowiem jeden z nich został skazany na 3 miesiące więzienia, a drugi na jeden miesiąc.**

Udając usłużnego okradł dziewczynę.

Lublin, 10 lutego. Na dworcu w Lublinie podszedł do młodej poszukującej pracy dziewczyny jakiś nieznany jej młody człowiek, który zaofiarował jej swoją pomoc przy wyszukaniu zajęcia. W drodze do urzędu pracy niósł on jej z grzeczności walizkę, a gdy po przybyciu do urzędu, dziewczyna zajęta była sprawą rejestracji, „usłużny" młodzian znikł w pewnym momencie, zabierając ze sobą walizkę.

Nieszczęśliwa dziewczyna straciła w ten nieostrożny sposób całą swoją bieliznę i garderobę, którą zabrała w podróż.

(Jo) **WYPADEK NA NARTACH.** Razowski Mieczysław, uczeń lat 15, zam. na Kaiworach 15, złamał sobie na nartach prawą ongę. Lekarz Pogotowia Rat. po nałożeniu mu opatrunku, polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wyrafinowana zbrodnia w powiecie stopnickim znajdzie epilog w sądzie okręgowym kieleckim.

(Zet). **Kielce**, 10 lutego. **W dniu 3 lipca 1939 roku na granicy pól wsi Zwierzyniec i Mikułowice, gm. Szaniec (powiat Stopnica), znaleziono w zbożu zwłoki Antoniego Górskiego ze Zwierzyńca, z oznakami uduszenia i silnie nadwyrężonego „przyrodzenia".**

Posterunek policji w Busku-Zdroju przeprowadził niezwłocznie dochodzenie, którego ślady skierowały na osobę sąsiadki Górskiego, 32-letniej Marjanny Ciacia, żyjącej w niezgodzie z zamordowanym.

W czasie przeprowadzonej rewizji, znaleziono na strychu domu Ciaciowej w beczce ze śladami krwi fartuch i bluzkę — oraz ślady krwi na rękach i nogach, oraz na spódnicy Ciaciowej.

Wobec takich faktów, Ciaciowa, która z początku wypierała się winy, **przyznała się do zamordowania Górskiego w sposób ohydny.**

Spotkała ona Górskiego rano w polu i poprosiła, aby wziął jej płachtę z chwastem. Idąc za nim w kierunku domu, w pewnej chwili rzuciła się na niego z tyłu, przewróciła na ziemię, przygniotła kolanami i zaczęła szarpać z wielką siłą za t. zw. przyrodzenie. Kiedy Górski z bólu zemdlał, gniotła mu w dalszym ciągu kolanami klatkę piersiową i dusiła za gardło, poczem przycisnęła twarz do ziemi. W tej pozycji przechodnie znaleźli trupa Górskiego.

Jako tło morderstwa Ciaciowa wyjaśniła, że kupiła ona w swoim czasie od Górskiego za bardzo niską cenę kilka morgów pola. Górski, człowiek już starszy, zamierzał się ożenić. **Morderczyni w obawie tego ożenku i utraty pola, które mogłoby przejść na własność przyszłej żony Górskiego, postanowiła „raz z nim skończyć".**

Zaaresztowana w swoim czasie przez b. władze polskie i osadzona w więzieniu, Ciaciowa dostała się na wolność wskutek działań wojennych. Sprawa przeciwko niej miała już po rozpoczęciu wojny dwa terminy w sądzie okręgowym kieleckim, lecz nie odbyła się z powodu ukrywania się zbrodniarki.

Wtych dniach Ciaciowa została ujęta w chwili, gdy przybyła do rodzinnej wsi w odwiedziny. Osadzono ją w więzieniu w Kielcach, gdzie czeka na surowy wyrok.

Zastrzelony w obronie własnej.

Lublin, 10 lutego. We wsi Kaznów, gm. Serniki, funkcjonarjusz policji polskiej, dokonujący konfiskaty aparatu do wyrabiania samogonki u miejscowego rolnika Stanisława Budrynia, został przy wykonywaniu swoich czynności urzędowych napadnięty przez Budrynia i jego żonę.

W czasie wynikłego szamotania się policjanta z opornym chłopem, padł z rewolweru służbowego strzał, który ugodził śmiertelnie zawziętego rolnika.

Kradzież pasów transmisyjnych.

Lublin, 10 lutego. Z młyna państwowego w Jakubowicach pod Lublinem skradli nieujęci dotychczas włamywacze 6 zupełnie nowych skórzanych pasów transmisyjnych długości od 9 do 28 metrów.

Złoczyńcy zapakowali swój łup do zabranych również z młyna worków jutowych i papierowych i uszli, niezauważeni przez stróża.

Szkoda wyrządzona wynosi około 10.000 złotych. Powiadomione o wypadku władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia w celu wytropienia złodziei.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków**, 10 lutego. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Stanisław Marjan Augustin**, pułkownik w stanie spoczynku, lat 70; ze Sznerrów **Aleksandra Karneyowa**, żona przemysłowca, lat 65; **Helena Raczyńska**, wdowa po sędziu Sądu Apelacyjnego; **Marja** z Chłapowskich **Ostoja-Ostaszewska**, wdowa po śp. Adamie, właścicielka ziemska, lat 77; **Ignacy Styrski**, emerytowany sekretarz Starostwa, lat 59; **Władysław Czuba**, mistrz pozłotniczy, lat 54.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dniu 10 lutego w Krakowie minus 297, w Zawichoście plus 354.

Co grają w kinach?

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler-Platz 22, tel. 137-04; Gertrudy 1, tel. 136-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, 104-02; Senatorska 5, tel. 135-78; Mogilska 16, tel. 175-90; Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** W sobotę popołudniu upadła na ulicy Wiktorja Gromanowa lat 67, zam. przy ul. Wrocławskiej 25 i złamała lewą rękę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu jej opatrunku, skierował ją do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Na ul. Kurniki w sobotę wieczór dostała ataku szału kobieta około 30 lat, nieznanego narazie nazwiska. Zawezwane Pogotowie Rat. przewiozło nieszczęśliwą do szpitala.

(Jo) **ZATRUŁA SIĘ NA ŚMIERĆ.** Przy ul. Lea 5, służąca Pająk Antonina, lat 20, zatruła się przypadkowo gazem świetlnym. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon i polecił pozostawienie zwłok do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Wolne posady

OGRODNIK
z długoletniemi świadectwami potrzebny. Odpisy świadectw, warunki: Majątek Rzędowice poczta Książ Wielki, pow. Miechów. 632k

KOMINIARSKIEGO
czeladnika lub pomocnika poszukuję od zaraz. — Firma kominiarska Stefanji Ostrowskiej, Leżajsk. 650k

CUKIERNIK
pierwszorzędny, samodzielny, potrzebny zaraz. — Podać warunki. Cukiernia Tatrzańska Rzeszów 689k

ADMINISTRATOR
fachowy — do dwóch realności krakowskich poszukiwany. Gwarancja pożądana. Wymaganą prowizję, życiorys, referencje uprzejmie zapodać: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 653k“. 653k

OGRODNIKA
fachowca, kawalera, możliwie — Poznańczyka — przyjmie się od zaraz. — Odpisy świadectw, warunki przysłać. Zarząd dóbr Potok poczta Jedlicze. 760k

SZEWC/I
Durchneciarza — dobrego fachowca, do maszyny przyjmę zaraz na prowincję. Zgłoszenia z warunkami i życiorysem: Goniec Kraków, „Nr. 4552“. 4552

FRYZJERKĘ
siłę pierwszorzędną, żelazkowa, — wodna i manicure, poszukuje od zaraz, posada stała. Podać warunki: Kazimiera Hetwikowa, Brzesko-Słotwina. 4786

STOLARZ
specjalista do maszyn i urządzeń młyńskich, poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4903“. 4903

INŻYNIERA ELEKTRO-MECHANIKA
z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, z dużą praktyką warsztatową, — poszukuje poważne przedsiębiorstwo elektrotechniczne w Krakowie. Oferty z odpisami świadectw, curriculum vitae i warunkami: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5096“. 5096

DZIEWCZYNA
dobrze gotująca obrotna, potrzebna do kuchni i druga do pomocy Kraków Brzozowa 20, m. 9. 5122

POTRZEBNA
zaraz osoba do pomocy gospodyni, zdrowa, pracowita, uczciwa. Dwór Brzeźnica. 5084

CUKIERNIK
(do wyrobu cukierków) pierwszorzędny fachowiec, poszukiwany zaraz lub później. Oferty z podaniem pensji — składać: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 5185“. 5185

Posad poszukują

PODMAJSTRZY
murarski zna język niemiecki — szuka zajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4899“. 4899

ROLNIK
hodowca ukończoną szkołą, dłuższą praktyką w większych majątkach, poszukuje pracy. Zgłoszenia Agentura Gońca Rzeszów, Rynek. 771k

ZAPŁACĘ
podającemu możliwość zatrudnienia dla chemika praktyka, — władającego doskonale językiem niemieckim, w dziale technicznym lub laboratoryjnym dowolnym, nie wykluczając analiz lekarskich, żywnościowych i bitumicznych. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4560“. 4560

PRAWNIK
język niemiecki, buchalterja, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5081“. 5081

DWIE
młode wykształcenie średnie, język niemiecki, — szukają pracy w sklepie, biurze. Tylko Kraków. — Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5086“. 5086

OSOBA
młoda, inteligentna przyjmie posadę do niemowlęcia, dzieci, zajmie się — gospodarstwem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 5145“. 5145

Kupno nieruchomości

KUPIĘ
parcelę od właściciela na Osiedlu Oficerskiem lub Salwatorze, blisko tramwaju — do 30 tysięcy. — Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 4689“. 4689

KUPIĘ
dom i parę morgów pola, okolica Krakowa. Wiadomość: ul. Florjańska 39, II. Zakład krawiecki, Kraków. 5094

KUPUJEMY
wszelkie realności! Informacje bezpłatnie. Pieniądze natychmiast przy kontrakcie! „INFORMATOR“ Kraków, Pijarska 19. 769k

KUPIĘ
każdą realność — miejscowość obojętna. Kraków. Żuławskiego 8a/12 4732

Kupno

GRZYBY
suszone w każdej ilości kupujemy: Wytwórnia środków spożywczych APE, Warszawa, Marszałkowska 31a. 635k

UBRANIA,
płaszcze kostjumy, suknie, kilimy, sprzedaż — najszybciej Plac Dominikański 4. „KOMIS“. 5186

POTRZEBUJEMY
zaraz Futer damskich, męskich, lisów, błamów — ubrań zimowych i letnich, sukien damskich, palt, raglanów, dywanów kilimów — KOMIS AdolfHitler-Platz 12. TEL. 143-13. 5178

KUPIĘ
lodownię elektryczną (chłodnię —) maszynkę do mielenia mięsa elektryczną). Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5167“. 5167

ZIEMNIAKI
nadmarznięte i nadpsute stale kupuję: Emilewicz Kraków, — Aleja Krasińskiego 21. Telefon 128-55. 5166

OBRABIARKI,
Maszyny do obróbki drzewa, metali nowe, używane, kupuje. — Inż. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. — Telefon 231-79. 5165

GARDEROBĘ
bieliznę kupuję w każdym stanie na żądanie przychodzę do domu, płacę dobrze. — Wolnica 11/2, — w podworcu. 5156

UŻYWANE
meble mieszkaniowe biurowe kupujemy — płacimy gotówką: — Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 4300

MASZYNĘ
do szycia kupię. Starowiślna 21/8. 4676

KUPIĘ
większą ilość — drutu białego i pomiedziowanego do wyrobu spinaczy biurowych. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 4768“. 4768

UBRANIA,
bieliznę, płaszcze, sukienki kapy — kupuje: Sklep — Długa 32. 4778

KUPUJEMY
różne szmatki na wyrób chodników. TKALNIA. Kraków, Józefa 2 5190

MEBLE
wszelkiego rodzaju spieniężysz — najkorzystniej — Plac Dominikański 4 „Komis“. 5193

NAJTANIEJ
wszystko kupicie w „CENTROKOMISIE“, Grodzka 9. Polecamy dużym wyborze Futra, Ubrania — Płaszcze, Suknie Damskie, męskie, Kilimy, narzuty, Kryształy — PATEFONY, płyty, NARTY, Ubiory Narciarskie. 5177

ZNANY
ze solidnego załatwiania klientów Komis GRODZKA 42, szybko i korzystnie sprzedaje. 4881

MASZYNY,
motory, żelazo, kupuję. Kraków, Krakusa 32 „Żelazo“. 4918

MASZYNĘ
do szycia kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 4952“. 4952

MASZYNĘ
walizkową do pisania Remington Underwood kupię. Zgłoszenia: Florjańska 38, telefon 101-42. 4969

NAJKORZYSTNIEJ
sprzedacie wszystko w „CENTRO KOMISIE“ — Grodzka 9. POSZUKUJEMY zaraz — wszelkiego rodzaju FUTER, Garderoby Damskiej, Męskiej, Lisów, Kołnierzy, Kilimów, Dywanów, MASZYN do szycia, pisarskich, Patefonów, Płyt. 5059

KUPUJE WSZELKĄ
używaną garderobę i bieliznę: Dietla 9, m. 17. 4301

SYPIALNIĘ
solidną, ładną kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr 5131“. 5131

MASZYNY
do szycia bębenkowe, szewskie leworamienne — krawieckie kupuje Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 789k

KUPIĘ
większą ilość gronowego wina. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5130“. 5130

GARDEROBĘ,
bieliznę, zegary, wartościowe przedmioty kupię. Starowiślna 21/8. 781k

SREBRNE
przedmioty kupujemy w każdych ilościach. I. Klipstein, Zarząd Komisaryczny Kraków, Stradom 16 783k

Za zaginione oryginalne świadectwa, przysłane wraz z afertami do redakcji — wydawnictwo Gońca Krakowskiego nie odpowiada.

WYDAWNICTWA
Trzaski Everta okazyjnie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 5113“. 5113

PAPUŻKI
dwie samiczki kupię. Rynek Dębnicki 8, m. 6. 5102

GARDEROBĘ
bieliznę, obuwie kupuję — płacę zaraz. Tramwaj zwracam. STAROWIŚLNA 80, sklep. 5144

KUPUJĘ UŻYWANĄ
garderobę męską, damską. — Sklep Pierackiego 4. 5158

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE
wille, parcele — najkorzystniej! — Biuro „INFORMATOR“ — Kraków, Pijarska 19. Informacje bezpłatnie! 768k

POŁOWĘ
kamienicy dochodowej komfortowej 70.000. DOM piętrowy, ogród 21.000, sprzeda: „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 5142

Sprzedaż

PIASEK,
żwir każdą ilość, dostarczamy natychmiast. Św. Marka 11, telef.: 161-73. 5168

PIANINA,
fortepiany sprzedaje okazyjnie — Świątek, STAROWIŚLNA 12. 5171

FORTEPIAN
krótki, płyta metalowa, — znanej marki, sprzedam tanio. Starowiślna 12/19. 5172

PIANINO,
krzyżowe, pancerne, pierwszorzędnej marki — prawie nowe, okazyjnie sprzeda Świątek, STAROWIŚLNA 12. 5173

JADALNIĘ
wiedeńską w dobrym stanie — sprzedam. Krasińskiego 26, m. 9. 5136

ZANIM
kupisz cokolwiek, wstąp do „KOMISU“ PLAC DOMINIKAŃSKI 4. 5187

SPRZEDAJEMY
bez KARTEK futra, błamy, lisy, ubrania suknie, palta, raglany — Aparat Retina. Dywany, kilimy, narty, łyżwy, kryształy. Ceny niskie. — Komis, AdolfHitler-Platz 12. TEL. 143-13. 5179

ELEKTRYCZNE PIECE, KUCHENKI.
żelazka, lampy biurowe, kolby, grzałki, suszki fryzjerskie nagrzewacze, przewody, oporniki, kable ołowiane, wentylatory, — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor“, św. Jana 13. 5150

MASZYNĘ
do szycia sprzedam. Szlak 31/5. 5163

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI.
żelazka, grzałki, poduszki, — maszynki do grzania karbówek — suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek termosy. Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR“ Sławkowska 11, podwórze 5191

TAPCZAN
okazyjnie sprzeda stolarnia Kościuszki 85/18, druga sień wprost. 5169

MASZYNĘ
do pisania walizkową nową — sprzedam. Czysta 21-Ia. 5138

PILNIKI
warsztatowe, maszynowe, kluczowe do pił — dostawa Biuro Techniczne, — Inż. JAN ROLLE — Kraków, Florjańska 20. 5189

KARAKUŁOWE
futra męskie, — dywany perskie, serwis kobalt, kilimy, świeczniki: Florjańska 31 — Sklep Komisowy. 790k

FORTEPIAN
stary, krótki, tanio do sprzedania Kraków Kasprowicza 27. 4698

MASZYNĘ
„Singera“ krytą, dobry stan i męską sprzedam — Długa 22/5. 5140

OKAZYJNIE
sprzedam urządzenie sklepowe, deski oraz lustro toaletowe. Krakowska 14, m. 8. 5176

NATIONAL KASĘ
amerykańską — sześciorzędową dobry stan sprzedam. — Agencja Gońca Krakowskiego, Rzeszów, Rynek. 772k

SYPIALNIĘ
tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 4288

KIERAT
kompletny parokonny sprzeda skład żelaza — Kraków, Kazimierza Wielkiego 128 5116

Do kierowania robotami o wielkim zakresie potrzebni:

Inżynier wzgl. Technik budowl.

zdolny organizator, statyka, kalkulacja oraz rutyna w prowadzeniu techn. rachunkowości wymagane, język niemiecki przynajmniej w słowie.

Architekt wzgl. Technik budowl.

pierwszorzędny kreślarz (projektowanie i rysunki wykonawcze). Język niemiecki wymagany. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i warunków kierować: „DŹWIGAR“, Przedsięb. Rob. Inż. Rzeszów, ul. Poniatowskiego 1/I. 5068

ZEGAREK
srebrny kieszonkowy „Omega“ okazyjnie sprzedam. Dietla 101/8 5135

SPRZEDAM
3 białe strusie pióra, oraz suknię zimową. Mikołajska 9, m. 9. 5126

WAGĘ
na 500 i 150 kg. sprzedam: Skład żelaza, Kraków, Kaz. Wielkiego 128. 5114

PEKIŃCZYKI
rasowe — rodowód — do sprzedania, Slęk, Sandomierz, Żeromskiego 11, Znaczek. 4907

DO
sprzedania maszyna cukiernicza do bicia piany, oraz trójwalcówka. — Wiadomość Strzelecka 9, w podworcu, wytwórnia ciast. 5127

MŁYŃSKIE
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa Praga Szeroka 11. 508k

SPRZEDAM
sodę kaustyczną, bębny 400 kg — tanio. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr 4687“. 4687



Skład Główny: Warszawa, Miodowa 14

WAGI
dla aptek, złotników, laboratorjum, przemysłu, handlu — dostarcza „CENTRALA WAG“, Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 4283

ZBIORNIK
na wodę, 2 mtr. długość, 1 szer., windę ręczną do 3000 kg, linkę pocynkowaną, grubość 10 mm, około 300 mtr. długą imadła sprzeda skład, Kraków, Kazimierza Wielkiego 128. 5115

OKAZJA!
Ubrania męskie, płaszcze damskie, Krawaty. Kostjumy, Obuwie, torebki, Lisy niebieskie i srebrne tanio sprzedamy. Komis GRODZKA 42. 4887

PATEFON
walizkowy „Odeon“ do sprzedania: J. Lea 20, m. 2. 5118

MŁYNY
Odsiewacz płaski, Plansichter nowoczesnej konstrukcji, dwudziałowy, dwuskrzynkowy, ramy wymienne nowy, z fabryki, sprzeda. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5090“. 5090

MASZYNA
do szycia nożna, biurkowa okazyjnie do sprzedania: Krowoderska 36, m. 3. 5092

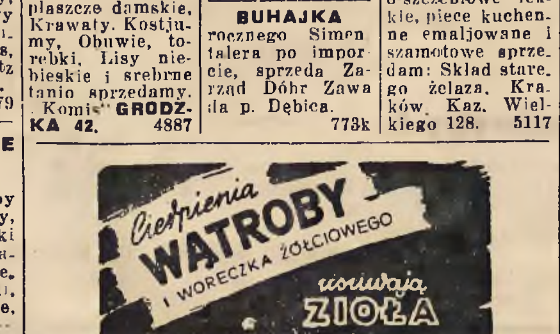
BUHAJKA
rocznego Simentalera po imporcie, sprzeda Zarząd Dóbr Zawada p. Dębica. 773k

PIANINO BECHSTEINA
okazyjnie sprzeda Helena SMOLARSKA Kraków Sławkowska 4, Skład Fortepianów. 688k

WYŁĄCZNA
sprzedaż surogatu herbaty — „SIAM“ — Dom Handlowy — Tadeusz Mikulski. Warszawa Wspólna 61/25 500k

SPRZEDAM
szory, półszory wiedeńskie, prawie nowe. Broda, Kraków, Długa 78. 4688

DRABINKI
8-szczeblowe lekkie, piece kuchenne emaljowane i szamotowe sprzedam: Skład starego żelaza, Kraków, Kaz. Wielkiego 128. 5117



PATEFONY,
motocykle, rowery, maszyny do szycia, wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części na składzie: Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 778k

SPRZEDAM
włoskie skrzypce mandolinę, lampę artystyczną, piękną kopię Tycjana, kasetę na srebro. Długa 34 — m. 6. 5133

KAPCE ZAKOPIAŃSKIE
Wiadomość: Drogerja, Długa 18. 779k

KORZYSTNIE
sprzedamy Futro karakułowe, okaz srebrnego lisa — Źrebce, Pelerynkę z niebieskiego lisa GRODZKA 42. 4882

FORTEPIANY PIANINA,
nowe, okazyjnie w wielkim wyborze po cenach przystępnych w najstarszym — Składzie Fortepianów BOLOŃSKIEGO Kraków, Grodzka 40. 784k

TERMOSY
kompletne wkłady Philipsa, korki automatyczne i zwykłe, poleca Krischer, Kraków Zwierzyniecka 6. 787k

SPRZEDAM
krowę młodą ocielonkę. Król Jadwigi Nr 54. 5128

KALENDARZYKI
portfelowe hurtownie 100 sztuk 20 —, również jeszcze bloki duże i małe: Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 724k

FILATELIŚCI UWAGA!
Przewrót dziedzinie albumów!! Zamawiajcie opatentowany ALBUM - KLASER Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. — Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów Prospekty bezpłatnie. Cennik-katalog znaczków polskich 2 złote. Przybory filatelistyczne. Hurt Detal. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116 579k

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska, PASY transmisyjne gurty kubełki itp.: — Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 4285

HERBATA
do naparzania — „Siam“, cena zł. 40 kg., wysyłka za zaliczeniem pocztowem od 1 kg. — Wyłączna sprzedaż D/H. — Tadeusz Mikulski Warszawa, Wspólna 61-25. 580k

GAZA MŁYŃSKA
oryginalna szwajcarska, magnezyt, chlor magnezu, przybory młyńskie: Witold Dynowski, — Skład Artykułów Technicznych, — Kraków, Bracka 7. 3591

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINET
sprzeda okazyjnie Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 4298

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI,
żelazka, rurki szamotowe po zniżonych cenach: — „Elektroneon“, św. Tomasza 6. 4687

SPRZEDAM
stół rozkładany orzechowy 6 krzeseł Florjańska 32 Zakład tapicerski 5052

Matrymonialne

NIEZALEŻNY,
dobrze sytuowany, przystojny, inteligentny, nawiąże korespondencję z panią młodą, przystojną, inteligentną, ładnie zbudowaną niekoniecznie zamożną. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia z fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5100“. 5100

PRZYSTOJNY
kupiec lat 35 — właściciel sklepu kolonjalnego, pozna w celu małżeństwa osobę — niezależną, zdolną do handlu, z gotówką do 3 tysięcy, w wieku powyżej trzydziestki. Zgłoszenia, fotografją: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 778k“. 778k

POZNAM
matrymonjalnie, wdowę lub separowaną do lat 38 posiadającą 2 tysiące, — celem współpracy w interesie spożywczym. Liczę 36 lat, energiczny, solidny. Zgłoszenia fotografją: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 777k“. 777k

KORPULENTNA
szatynka po trzydziestce, zdolna do handlu, pozna kawalera (wdowca) szlachetnego charakteru — po czterdziestce. — Zgłoszenia fotografją: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 776k“. 776k

SZATYNKA
przystojna, lat 20 sfer ziemiańskich zamożna, matura, pozna pana na poważnem stanowisku do lat 35 — (lekarz, inżynier, itp.) — Poważne zgłoszenia fotografją zwrotną: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 775k“. 775k

WDOWA
lat 35, — własne mieszkanie, pozna Pana na stanowisku, cel matrymonjalny. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 5141“. 5141

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI
Wielopole 5/5 4278

PRZEJEZDNYM
pokój niekrępujący — noclegi Pierackiego 23, m. 1. 4443

NOCLEGI
wygodne. — Florjańska 3/8. 4541

NOCLEGI:
Szewska 7/7. 4667

NOCLEGI
przyjezdnym. — Kraków Wielopole 24/4. 4900

LOKAL FRONTOWY
przy ul. Szpitalnej (sklep, biuro, magazyny), 140 m. kw. powierzchni, wolny od 1 kwietnia. Poważne oferty kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 4757“ 4757

NOCLEGI
solidnym. Krowoderska 55, m. 1. 4764

PIĘKNY
pokój umeblowany bez pościeli, dla Pana do wynajęcia zaraz: — Kawiory Boczne 20/II. 5095

NOCLEGI
ogrzane, śródmieście, Krupnicza 14/5. 5134

POKÓJ
umeblowany niekrępujący, łazienka do wynajęcia. Fałata 14/12. 5119

NOCLEGI
ogrzane. Zielona (Sarego) 25/1. 5146

NOCLEGI CZYSTE, CIEPŁE
Jagiellońska 7A/22, I. p. 5148

NOCLEGI
Kraków, Szewska 7/8. 5158

POKOJE!!! MAJEWSKI
— Wszystkich Świętych 8. Telefon: 155-06. 5164

POKOJE UMEBLOWANE
„FIDUCIA“ Florjańska 15. 5188

Lokali poszukują

EMERYTKA
po dziennikarzu poszukuje wspólnego pokoju z użyciem kuchni. — F. Bernacka, — Łobzowska 7, m. 10. 5132

NIEMIEC
poszukuje od 1-go marca 1941 dwóch pokoi z używalnością łazienki tylko przy dobrej rodzinie w wytwornym domu. Meble posiada. — Obsługa konieczna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5112“. 5112

POKOJU
umeblowanego dla przyjezdnego, niekrępującego — Śródmieście, solidnej rodzinie, poszukuje. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 5101“. 5101

KTÓRE MAŁŻEŃSTWO INTELIGENTNE
bezdzietne przyjmie na mieszkanie przy rodzinie spokojną panienkę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5050“. 5050

TRZY
Polki poszukują w okolicy Krakowa jedno lub dwupokojowego mieszkania, ewentualnie pokoju umeblowanego lub nieumeblowanego używalność kuchni. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5125“. 5125

PANI
poszukuje ładnie umeblowanego — pokoju w komfortowym domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 5129“. 5129

KOMÓRKĘ
na przechowanie wózka rowerowego najchętniej w Podgórzu wynajmę. Zgłoszenia: pod „Zaraz“ biuro Hupczyc, Jagiellońska 7. 5149

POKOJE
zgłaszajcie bezpłatnie!!! „FIDUCIA“, Florjańska 15. 5182

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego, na godziny 7—9, niedzielne popołudnia, niekrępujące wejście. — możliwie centrum. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5139“. 5139

Nauka i wychowanie

KTO
udzielając kilku godzin dziennie niemieckiej konwersacji, wyuczy zaawansowanego biegle i poprawnie mówić po niemiecku w jak najkrótszym czasie? Dokładne warunki, dane, czas: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 5098“. 5098

NIEMIECKIEGO
wszystkie zakresy, naucza germanistka za zezwoleniem władz, Zacisze 12/2. 5121

PRYWATNA SZKOŁA KOSMETYCZNA KRAKÓW
Zwierzyniecka L. 7.
WPISY przedłużone tylko do 15 bm. 5109

NIEMIECKIEGO
wyuczam za 2—3 miesięcy: Długa 38/29a. 4832

SZUKAM
dobrej matematyczki (ka) IV. kl. gimnazjalna. — Wrzesińska 8, m. 8. 5124

STENOGRAFJI
biurowej polskiej niemieckiej szybko, dokładnie wyuczy. Zgłoszenia: MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8. Telefon 155-06. 5194

STENOGRAFJI
niemieckiej, polskiej udziela — Aksman, Jagiellońska 7. 5195

Różne

LAMPY KARBIDOWE, PALNIKI
Karbid. Hurt — Detal. Skład Fabryczny „Sigro“, Kraków, Grodzka 55. 782k

UNIEWAŻNIAM
zgubiony dowód osobisty — Nr. 1006 i Ausweis, wydany Schildberg Poznańskie, na nazwisko Marta Świerkowska Kraków, Jagiellońska 7 A, m. 22 Łaskawy znalazca zechce zwrócić papiery za wynagrodzeniem. 5147

KTO
dopomoże inteligentnej fachowej krawczyni do otwarcia pracowni, zyska wdzięczność i wzajemną pomoc. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5089“. 5089

DR. JÓZEF BERETA
proszony jest o podanie swego adresu lub szybki przyjazd do Stefana Węglarza, Kraków, Chodkiewicza 13. 5087

UNIEWAŻNIAM
swoją książeczkę P. K. O. Nr 176.935K, zagubioną w czasie działań wojennych w Tarnowie we wrześniu 1939. — Roman Szarzyński — Kraków. Bahnhofstr. 26. 5093

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH,
skórnych, — Dr. Hałacz Józef — Kraków, Sławkowska 25. Ordynuje: 9—12, 3—6. 5192

OSŁUCHANĄ
Płytę wymienisz najlepiej: Mały Rynek 4. 5170

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE!
św. Jana 13. 5152

NIEMIECKIE
podania, tłumaczenia, prośby — Sienna 7/4a. 5162

GARDEROBĘ
męską, damską — prasuję, naprawiam, nicuję. — Kraków, św. Marka 20/10. 5184

POSZUKUJĘ PLACU
z MAGAZYNEM na skład materjałów budowlanych. Zgłoszenia: Stanisław Rzegociński, Starowiślna 36. Telefon 126-49. 5188

ZGINĄŁ
rudy seter, piątek rano, 7 b. m. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić: Grzegórzecka 39. 5137

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę przemysłową wydaną przez Starostwo Nowy Sącz w r. 1913 na nazwisko Eljakim Gad Petersfreund false Landau. 774k

MASZYNKI
do mięsa naprawia gwarantowanie: Szlifiernia Myszkowski, — DIETLA 46, — Używane, dobre sprzedaje. 5104

CHOLEWKI
wszelkiego rodzaju solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 5111

UMIESZCZĘ
kilka tysięcy złotych w pewnym, rentownym interesie, mniejszem przedsiębiorstwie lub sklepie, jako spólnik ze współpracą. — Przyjmę przedstawicielstwo pokupnych artykułów. Zgłoszenia oraz dokładne dane: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5099“. 5099

DR. KUKULSKI ZBIGNIEW
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych: Kraków, Siemiradzkiego 3. 2658

NIEBEZPIECZEŃSTWO
dla zdrowia, — pluskwy, niszczy doszczętnie z zarodkami — gaz „B-F“ — „GAZOCHEMIA“, Kraków, Pijarska 19. Telefon: 116-45. 767k

REJESTRACJĘ
uprawnień naftowych przeprowadzamy fachowo, wyciągi z ksiąg naftowych, plany tłumaczenia i — wnioski w całem Zagłębiu naftowem: Terlecka — Terlecki, Kraków Florjańska 55 — telefon 180-25. 785k

Dr. MULAKA
lekarza weterynarji, uprasza podać swój adres Zarząd Dóbr — Zarszyn. 651k

NAFTY SZUKASZ,
przyjdź osobiście, tanie światło. — Kraków, Długa 38 Serafin. 699k

MARTA FILIPCZAK
chiromantka przyjmuje codziennie: Kraków Pawia 18 m 9. 4279

Dr. MISTELSKI
specjalista chorób kobiecych — Mikołajska 9 4481

PODANIA
tłumaczenia na niemieckie, porady prawne. — sprawy podatkowe, interwencje. KONCESJONOWANE BIURO Mikulski i adw. Piękoś, Basztowa 10/2, tel. 159-35. 4518

KONCESJI
wódczanej w zamkniętych naczyniach poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 4663“. 4663

CHŁOPCZYKA
ładnego, zdrowego, w wieku 1½ do 3 lat przyjmę za swoje. Troskliwa opieka i dobrobyt zapewnione. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 4792“. 4792

PLANY KOPJUJE ELEKTRYCZNIE
Starowiślna 12. 4885

SZKŁO
okienne, dachy szklanne pokrywa, reperuje Zakład Oszkleń, Florjańska 38, — tel. 101-42. 4970

WYWIADY
Informacje, Tłumaczenia, prośby, przepisywania, wykonuje tanio, solidnie, fachowo tylko Koncesjonowane Biuro — STEFAN GRELAK, Kraków — Długa 28. 780k

PRZEDSTAWICIELSTWO
fabryk, wytwórni na Warszawę przyjmie Dom Przemysłowo-Handlowy „Wiskros“. Warszawa, Nowy Świat 21-3. 5085

PODATKOWE
sprawy, podania, prośby, interwencje, załatwia: — Terlecka, Terlecki, Kraków, Florjańska 55, tel. 180-25. 786k

POSZUKUJĘ
dzierżawy 10—20 hektarów ziemi, lub też większego ogrodu z inwentarzem lub bez. Proszę o podanie warunków. Prospekty do Agencji Gońca — Krakowskiego, — Rzeszów, Rynek. 770k

AUTO
ciężarowe 5-tonowe, do przewozu towarów zaraz wynajmę. Zgłoszenia: Telefon 132-41. 5088

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację osobistą na nazwisko Porębska Kazimiera, Skałbmierz, pow. Miechów. 5120

Kupimy

Elliott-Fisher maszynę do księgowania

nową lub używaną w dobrym stanie.

Oferty z podaniem ceny prosimy przesyłać: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 5091“. 5091

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski“ Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.